

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Wtorek 26 Października 1937 r.

Nr. 295

Powstanie państwa Mongolii na terenach północno-wschodnich Chin

TOKIO 25.10. Agencja Domei donosi: Wewnętrzno-mongolski ruch autonomiczny, który został udaremniony przez rząd nankijski, obecnie wchodzi w okres pomysły dzięki zajęciu prowincji Czahar i Suiyuan przez połączone wojska japońsko-mongolskie.

Ruch autonomiczny dotychczas domagał się oderwania obszarów zamieszkałych przez Mongołów od chińskiego systemu rządowego ujętego w ramy prowincji. Pragnął on uzyskać własne granice oraz gwarancję przeciwko dalszemu naciskowi ze strony chińskiej i przeciwko kolonizacji. Obecnie ruch ten dąży do stworzenia Wielkiej Mongolii przez odrodzenie i połączenie 5 milionów Mongołów.

Wielki 3-dniowy kongres Mongołów zwołany na dzień 27 października do Suiyuanu, zgromadził 500 delegatów, reprezentujących przewodców chorągwi lub szczepli należących do różnych lig mongolskich. Zgromadzenie to zdecydowało o ustroju nowej administracji dwóch prowincji Suiyuanu i Czaharu.

Przed obradami mongolskiego zgromadzenia naradowego byłoby przedwczesnym przewidywać w de-

finitywnej formie jaka będzie przyszła administracja kraju, ale sądząc z wymiany zdań jaka odbyła się w Suiyuanie 20 października pomiędzy przewodcami i książętami różnych chorągwi i szczepli należących do wielu lig mongolskich należy przypuszczać, iż nowy ustrój kraju zostanie zorganizowany według następujących linii wytycznych: 1) nowy ustrój otrzyma nazwę mongolskiego rządu autonomicznego, 2) na czele rządu autonomicznego będzie znajdować się władza wykonawcza, a każdy ze związków, chorągwi czy też szczepli będzie miał swe własne urzędy, administracyjne.

Pamiętając przekonanie, że przedstawicielem najwyższej władzy wykonawczej zostanie książę Yun, przewodca szczepli Urada, należącego do ligi Ulan Czape. Książę Tteh zostałby wybrany ministrem spraw ogólnych, a gen. Li-szu-szin ministrem wojny.

Około 400 tys. chińczyków, zamieszkałych obecnie prowincje Suiyuan i Czahar miałyby własnych przedstawicieli w nowym ustroju.

Na czele ruchu autonomicznego stoi książę Tteh, jeden z najbardziej światłych książąt mongolskich sto-

sunkowo jeszcze młody o bardzo postępowych poglądach, wpiwy jego rozciągają się na wszystkie ligi i związki mongolskie w Czaharze i Suiyuanie. Książę Tteh jest wspomniany w swych dążeniach przez gen. Li-szu-szma.

62 procent całej Hiszpanii znajduje się w rękach narodowców

SALAMANKA 25.10. Zdobyte przez powstańców prowincje Guipuzcoa, Euzkadia, Santander i Asturia stanowią razem 20.500 km. kw., a ludność tych prowincji wynosi 2 miliony mieszkańców. Po ostatnich sukcesach w rękach powstańców znajduje się 62 procent całej ludności Hiszpanii, zamieszkującej 66 procent całego terytorium państwa.

JENCY W OKREGU ASTURYJSKIM

PARYŻ 25.10. Wyślanik Havasa w Gijon donosi, że Gijon, Oviedo i Avilas stały się trzema głównymi ośrodkami do których ściągają i poddają się całe kolumny b. żołnierzy rządowych. Po ustaleniu ich tożsamości władze powstańcze skierują ich do obozów koncentracyj-

Uroczystości w Sinaia Ks. Michał rumuński — oficerem

SINAIA 25.10. Od wczesnego ranka setki samochodów zaczynają prze-wozić uczestników uroczystości na polanę Pietra Arsa, na której ma się odbyć defilada.

Na polanie frontem do trybuny na tle imponującej panoramy górskiej stanęło 8 batalionów reprezentujących wszystkie pułki piecho-

ty górskiej, batalion „eskorty królewskiej” oraz poczty szlendarowe wszystkich pułków rumuńskich.

Na krótko przed godz. 10-tą nadjechali: ks. Fryceryk Hohenzollern, ks. Karol belgijski, ks. Gustaw Adolf szwedzki, marszałek Smigly-Rydz, księżniczka Ileana z małżonkiem ks. Antonim Habsburgiem i ks. regent jugosłowiański Paweł.

O godz. 10-ej nadjechał król Karol z wielkim wojewodą Michałem.

Po powitaniu króla z gośćmi, zgro-madzonymi w loży królewskiej, rozpoczęła się uroczystość. Otworzyły ją śpiewne modły o: „prawione przez miejscowego biskupa w otoczeniu kleru.

Po zakończeniu modłów minister obrony narodowej gen. Ilasevici odczytał dwa dekrety królewskie o nominacji ks. Michała na podporucznika. Nastąpiło złożenie przysięgi. Następnie krótkie przemówienie wygłosił król Karol, po czym rozpoczęła się defilada, w której ks. Michał prowadził pluton którego dowódcą go mianowano.

SINAIA 25.10. Pan marszałek Rydz Smigly wręczył Wielkiemu Wojewodzie ks. Michałowi starą karabelę polską, jako dar Armii Polskiej.



Głosny w całym świecie wielki mufti Jerozolimy.

Wielki Mufti Jerozolimy został internowany przez Francuzów

RZYM 25.10. Agencja Stefani donosi z Londynu: według „Daily Herald” rząd francuski po naradzeniu się z rządem brytyjskim zaproponował rzekomo Wielkiemu Muftiemu

by osiedlił się we Francji. Wobec jednak odmownej odpowiedzi, postanowiono internować go w małej wiosce libańskiej, gdzie będzie pozostawał pod surową kontrolą.

Rząd van Zeelanda podał się do dymisji

BRUKSELA 25.10. Rząd premiera van Zeelanda podał się do dymisji. Przyczyną dymisji jest, jak wiadomo, śledztwo sądowe, wytoczone w związku ze sprawą Banku Narodowego a dotyczące pewnych faktów powstałych w czasie urzędowania van Zeelanda w radzie zarządzającej banku.

Wśród kandydatów na przyszłego premiera wymieniają nazwiska: obecnego ministra spraw zagr. Speaka i przewodniczącego izby deputowanych socjalisty Hymansa. Poza tym przez socjalistów wysuwany jest również de Man.

W kołach politycznych utrzymują, że van Zeeland wytoczy proces o oszczerstwo dziennikom, które atakowały go ostatnio w sposób bardzo gwałtowny.

BRUKSELA 25.10. Minister finan-

sów de Man udzielił gubernatorowi belgijskiego Banku Narodowego Frankowi 3-miesięcznego urlopu rozpoczynającego się od dnia dzisiejszego.

BRUKSELA 25.10. W dniu wczorajszym popełnił samobójstwo, zadając sobie dwa ciosy nożem w okolice serca generał Etienne. General Etienne, który opuścił armię w roku 1929 objął stanowisko dyrektora banku Goldschieber Penso. Kierownicy tego banku zamieszani byli w aferę oszusta Bernata i groziła im odpowiedzialność sądowa. Gen. Etienne był w ostatnim czasie bardzo zaniepokojony rozwojem wypadków i zapowiadał w kole znajomych, iż popełni samobójstwo. Śmierć jego wywołała w belgijskich kołach wojskowych wielkie wrazenie.

Walka Arabów o Palestynę Ciągłe nowe akty terroru

JEROZOLIMA 25.10. Ubiegłej nocy usiłowano dokonać w okolicy Gazy zamachu przez podłożenie zegarowej bomby na pociąg zdążający do Egiptu. Ponieważ pociąg miał opóźnienie bomba wybuchła przedwczesnie.

JEROZOLIMA 25.10. W ciągu ubiegłej nocy w pobliżu Haify doszło do strzelaniny i starć w kilku miejscach. Do Tlith wysłano posiłki wojskowe. W Haifie podczas strzelaniny został ranny mieszkaniec miasta narodowości żydowskiej.

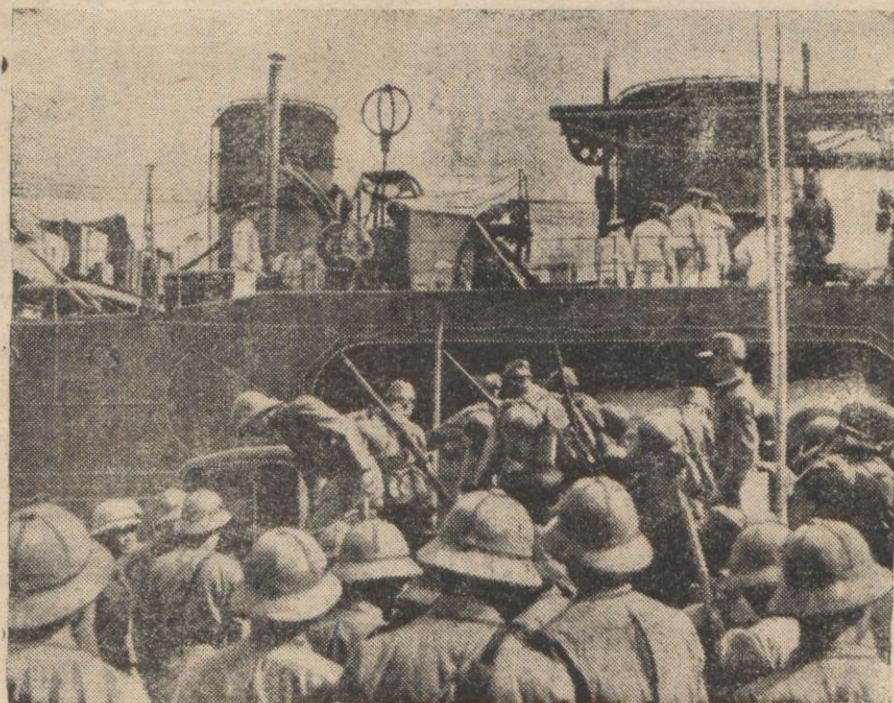
JEROZOLIMA 24.10. Akty ter-

rorystyczne trwają w dalszym ciągu. Ubiegłej nocy znaleziono trzy bomby na torze kolejowym w pobliżu Gazy. W Tel Avivie ostrzeliwano rzeźnię. Doszło do strzelaniny również w Safed i na przedmieściach Jerozolimy.

Władze prowadzą energiczną walkę z terrorystami. W wioskach należących do okręgu jerychońskiego rozmieszczono 90 policjantów, którzy są utrzymywani na koszt gmin.

W Napluzie dokonano rewizji w 60 domach, z których 6 następnie zburzono za pomocą dynamitu.

WALKI NA DALEKIM WSCHODZIE.



Wylądowanie wojsk japońskich w Wang-poo.

Zbombardowano pod Barceloną statek angielski „Oued Mellah”

PERPIGNAN. 25.10. Agencja Havasa donosi: Reprezentant towarzystwa żeglugi „Paquet” w port Vendres otrzymał wiadomość, że francuski statek „Oued Mellah” pływający z Marokko do port Vendres z ładunkiem winogron został zbombardowany o 50 mil na wschód od Barcelony przez nieznanego pochodzenia samolot. Jedną z bomb trafiła w statek. Załoga wezwała przez radio pomocy i została wzięta na pokład dwóch francuskich okrętów wojennych, które natychmiast przybyły na miejsce. Opuszczony przez załogę statek uważa należy za stracony.

Paryż. 25.10. Ministerstwo marynarki otrzymało od kontrtorpedowca „Milan” zawiadomienie, że statek francuski „Oued Mellah”, który wczoraj o godz. 16 zbombardowany został na wysokości Barcelony przez nieznanego samolot, doznał poważnych uszkodzeń, utrzymuje się jednak na powierzchni morza i jest nadzieja uratowania go. Kontrtorpedowiec zabrał na swój pokład załogę zbombardowanego statku. Z Tulonu został wysłany na miejsce wypadku na tychmiast holownik „Laborieux”, który przybędzie tam dziś rano.

Cały świat zna
PROSZKI MIGRENO NERVOIN
KOGUTEK
GRYPA. PRZEZIĘBIENIE. BÓLE GŁOWY I ZĘBÓW

Kto wygrał na loterii?

- 1-sze ciągnięcie**
5.000 zł. — 150242 16526.
2.000 zł. — 57649 57925.
1.000 zł. — 42632 58356 94684 146448 146379.
500 zł. — 4663 8842 38262 12279 75273 165642 175076.
400 zł. — 12891 15145 20104 26609 33864 60452 90710 108273 104012 148883 146145.
200 zł. — 12653 31972 58928 90215 110669 117820 145218 154651 180773.
150 zł. — 4127 7722 7747 29451 34579 44066 49900 77566 78950 80106 88824 89711 92124 93228 96767 100609 101381 108505 109558 112824 115401 116039 126211 128443 148146 153477 156118 174394 181708.
2-gie ciągnięcie
20.000 zł. — 152102.
15.000 zł. — 142687.
500 zł. — 52571 67620 104743 90 183079.
400 zł. — 102706 133468 148821 183151.
200 zł. — 7108 11800 34567 35596 55127 56040 59553 79591 96606 99497 10880 143916 179957 181956 185773.
150 zł. — 19255 21589 34996 41757 43604 42518 46165 54992 58313 68893 88852 89930 91988 96412 97981 108157 112336 116180 125633 130856 133698 136593 139992 142127 150274 154136 164606 166094 173620 188167 190611 193851.

Komunikat Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego

Komunikat Rady Naczelnej Stronnictwa Narod., zamieszczony w prasie stołecznej, uległ częściowo konfiskacji. Wobec tego podajemy poniżej tylko te części komunikatu, które zostały wydrukowane w nakładzie drugim po konfiskacji. Red.

Rada Naczelna zatwierdziła w całości działalność i linię polityczną władz wykonawczych Stronnictwa.

Po omówieniu położenia politycznego, stojąc na stanowisku dotychczasowych uchwał, w szczególności swojej deklaracji kwietniowej, w których określony został stosunek Stronnictwa do zasadniczych zagadnień polityki narodu i państwa, Rada Naczelna stwierdziła.

Rada Naczelna stwierdziła, że stan taki — w szczególności — grozi poważnymi następstwami w dziedzinie zewnętrznych stosunków państwa.

Zważywszy, że polityka międzynarodowa weszła w okres wielkich przeobrażeń, wyrażających się w tocących się wojnach, olbrzymich zbrojeniach i zaciętych walkach dyplomatycznych, przygotowujących zmiany w dotychczasowym położeniu światowym, że obok walk o bezpośrednie interesy państw prowadzona jest przez pewne koła międzynarodowe wojna ideologiczna, w równym stopniu niebezpieczna dla pokoju, należy liczyć się z tym,

Rada Naczelna stwierdziła gro-

ne objawy obniżenia powagi i osłabienia pozycji Polski w Gdańsku oraz omawiała niebezpieczne zaniechania w naszej polityce zachodniej, która — mimo istniejących traktatów — wymaga dużej czujności, aktywności i wszechstronnego wysiłku organizacyjnego.

Rada Naczelna stwierdziła, że zadaniem Stronnictwa Narodowego jest walka o urzeczywistnienie państwa narodowego, opartego na zasadach chrystusowych.

Ustrój ten musi wynikać z ducha i potrzeb narodu polskiego, powinien więc przede wszystkim zmierzać do zorganizowania woli narodu i usunięcia wpływu żydostwa na wytworzenie się tej woli.

Rada Naczelna zleciła organizacji Stronnictwa wytyczenie wysiłków celem dalszego organizowania społeczeństwa na zasadach programu narodowego i jasnych dążeń do państwa narodowego.

Rada Naczelna uznała konieczność pociągnięcia społeczeństwa do czynnej walki z niebezpieczeństwem jakie tkwi w postępującej radykalizacji lewicy, wzmożonej działalności żydostwa, odśrodkowych ruchach pewnych kół mniejszości słowiańskich na Kresach, zdżyczeniu metod walki politycznej, oraz szerokiej akcji komunistycznej w całym kraju.

Rada Naczelna poleca Zarządowi Głównemu Stronnictwa Narodowego

kontynuowanie energicznej walki o urzeczywistnienie Polski Narodowej aż do pełnego zwycięstwa.

Warszawa 24.X.1937 r.

Rada Naczelna postanowiła zwrócić się z wyrażeniem hołdu do prezesa Romana Dmowskiego, który w posiedzeniu Rady wziął udziału nie mógł.

Rada Naczelna, na wniosek Komitetu Głównego uchwaliła podziękowanie za kilkoletnią pracę w Zarządzie poprzedniemu prezesowi Zarządu Głównego, sen. J. Bartoszewiczowi, a na wniosek przewodniczącego, prof. Folkierskiego, poprzedniemu prezesowi Rady Naczelnej, prof. B. Wasiutyńskiemu.

Radę zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Japończycy starają się o dobre stosunki z Anglią

SZANGHAI 25.10. Dowódca trzeciej japońskiej eskadry wydał dziś zarządzenie natychmiastowego stawienia przed sądem wojennym japońskiego lotnika, który wczoraj ostrzeliwał brytyjskie obiekty na granicy międzynarodowej koncesji.

TOKIO 25.10. Agencja Domei do-

nosi z Szanghaju: japońskie władze morskie ogłosiły wczoraj wieczorem komunikat, w którym wyrażają ubolewanie z powodu pożalowania godnego wypadku ostrzeliwania żołnierza bryjskiego przez oddział japoński, który wziął go przez pomyłkę za chińczyka.

Podpalacz Europy — Dymitrow przybywa od kilku dni w Paryżu

PARYŻ 25.10. „Figaro” podaje, że sekretarz generalny trzeciej międzynarodówki Dymitrow przybył do Paryża przed dwoma dniami. Dymitrow rozwija rzekomo ożywioną aktywność, udając się do różnych miejscowości położonych pod Paryżem, a stanowiących ośrodki działalności komunistycznej. M. in. Dymitrow był rzekomo w miejscowości Petit-Athis, położonej w najbliższym

sąsiedztwie lotniska wojskowego w Org. Jak informuje dziennik, Dymitrow miał podobno wziąć udział incognito w sobotnim zebraniu organizowanym przez komunistów w cyrku zimowym dla uczczenia 20 rocznicy rewolucji sowieckiej. Dymitrow pozostaje w Paryżu tylko przez kilka dni, po czym po nadejściu instrukcji z Moskwy udaje się, jak twierdzi dziennik, do Hiszpanii.

Tragedia na Pacyfiku Okręt „Kaitangata” w płomieniach

MANILLA 25.10. „Radioposte corporation of America” przejęło w niedzielę dwa sygnały „SOS” pochodzące od brytyjskiego statku „Kaitangata”. Na pokładzie statku wybuchł pożar, który przybrał takie rozmiary, że wszyscy pasażerowie i

większość członków załogi zostali zmuszeni do ratowania się w czółnach. Sygnały nie podają dokładnego położenia statku, donosząc jedynie, iż żeglują on po morzu południowo-chińskim.

O bezpieczeństwo kolonii francuskich

PARYŻ 25.10. Uwaga kół politycznych zwraca się coraz bardziej w stronę zabezpieczenia francuskich linii komunikacyjnych i rozbudowy marynarki wojennej. W ciągu ostatniego roku zostały już uchwalone kredyty na powiększenie efektów marynarki wojennej o 2.500 żołnie-

rzy do ogólnej cyfry 62.500 żołnierzy. Stan ten uważany jest za wystarczający. Natomiast duże zaniepokojenie budzi stan budowy nowych jednostek. Kredyty przeznaczone na ten cel są oceniane jako niedostateczne.

Silna burza na Atlantyku zatopiła wiele statków

PARYŻ 25.10. Na oceanie Atlantycznym panuje silna burza. Niepomyślne warunki atmosferyczne opóźniają przybycie do brzegów francuskich okrętów, znajdujących się w drodze. W zatoce biskańskiej wydarzyło się kilka wypadków zatonię-

cia mniejszych statków z uchodźcami hiszpańskimi z Gijon. Podczas akcji ratunkowej okazanej parowcowi „Mar de Medio” na pokładzie którego znajdowało się 200 uchodźców utonęło 10 asturyjczyków.

Obrońca polskich żydów w Gdańsku Interwencja Konsulatu Generalnego R. P.

GDANSK 25.10. W związku z akcją bojkotową, skierowaną przeciwko ludności żydowskiej, podczas której poszkodowani zostali również obywatele polscy, komisariat generalny R. P. złożył w m. Gdańska protesty przeciwko bierności gdańskich władz bezpieczeństwa, stwierdzając, że tolerowanie tej akcji godzącej w interesy obywateli polskich narusza zobowiązania wynikające z umowy polsko-gdańskiej, zwłaszcza

zaś protokołu z dnia 13.8.32 r., w którym senat gdański zobowiązuje się do zapobiegania wszelkim aktom i manifestacjom skierowanym przeciwko obywatelom polskim.

W odpowiedzi komisariat otrzymał od sentau zapewnienie, że wydane zostały odpowiednie zarządzenia zapobiegawcze oraz że wypadki poszkodowania obywateli polskich zostaną jak najrychlej rozpatrzone.

Min. Spr. Zagr. Austrii dr. Schmidt przybywa do Polski

WARSZAWA 25.10. We wtorek dn. 26 bm. przybywa do Warszawy z wizytą sekretarz stanu do spraw zagr. Austrii dr. Gwidon Schmidt.

Program trzydniowego pobytu w Polsce pana sekretarza stanu przewiduje m. in. audiencję u Pana Prezydenta R. P., wizytę u pana premiera gen. Sławoja Składkowskiego, u

pana ministra spraw zagr. Józefa Becka, złożenie wieńca na grobie nieznanego żołnierza, wyjazd do Krakowa i złożenie wieńca na trumnice marszałka Józefa Piłsudskiego.

W czasie pobytu pana sekretarza stanu odbędą się podpisanie kulturalno-polsko-austriackiej oraz oficjalne przyjęcia.

Antyżydowskie uchwały Izby Rzemieślniczej w Lublinie

„Nasz Przegląd” donosi: W Lublinie odbyło się plenarne posiedzenie Izby Rzemieślniczej w sprawie nadciśniętego z ministerstwa projektu noweli do ustawy przemysłowej w celu przedyskutowania i wypowiedzenia opinii.

Posiedzenie miało niezwykle burzliwy przebieg. Wysunięto następujące antyżydowskie postulaty: Rozwiązać całkowicie cechy żyd.; Prawo do prowadzenia warsztatu rzemieślniczego ma tylko majster cechowy, rzemieślnikom-Żydom zabrania się należenia do cechów chrześcijańskich i Żydom dozwolone jest tylko założycie związki branż bez praw cechu.

Wszyscy radni chrześc. wypowiedzieli się jednomyślnie za tymi punktami. Część radców żyd. na znak protestu, opuściła posiedzenie, pozostawiając za sobą wielką konsternację.

stała zaś część głosowała przeciwko tym punktom, żądając otwarcia dyskusji. Radcy chrześc. do dyskusji jednak nie dopuścili, oświadczając, że stanowisko wszystkich rzemieślników chrześc. jest jednolite w tej kwestii. Wszystkie wspomniane antyżydowskie wnioski zostały przyjęte jako stanowisko całej Izby Rzemieślniczej. Wśród rzemieślników żydowskich wywołało to wielką konsternację.

Sport

Rekord Polski na zawodach lekkoatletycznych w Katowicach.

W niedzielę w Katowicach odbyły się zawody lekkoatletyczne, będące oficjalnym zakończeniem tegorocznego sezonu na Śląsku. Zawody zorganizowała katowicka „Pogoń”. Na specjalną uwagę zasługują wyniki w rzucie młotem. Pierwszych trzech zawodników przekroczyło 40 metrów, przy czym Kocot z Sokoła Tarn. Góry w rzucie poza konkursem uzyskał 48.09 mtr. Prawie o 2 metry lepiej od rekordu Polski Węglańczyk.

Ostatnie zawody lekkoatletyczne w Łodzi.

Na boisku WIMY w Łodzi odbyły się zawody lekkoatletyczne, będące oficjalnym zakończeniem tegorocznego sezonu na Śląsku. Zawody zorganizowała katowicka „Pogoń”. Na specjalną uwagę zasługują wyniki w rzucie młotem. Pierwszych trzech zawodników przekroczyło 40 metrów, przy czym Kocot z Sokoła Tarn. Góry w rzucie poza konkursem uzyskał 48.09 mtr. Prawie o 2 metry lepiej od rekordu Polski Węglańczyk.



Mussolini kładzie kamień węgielny pod budowę wystawy wszechświatowej, która będzie otwarta w r. 1941 w Rzymie.

Kronika telegraficzna

— W połowie listopada przyjedzie do Polski po raz pierwszy delegacja narodowego związku studentów Finlandii.

— Wbrew przewidywaniom prasy międzynarodowej ambasador von Ribbentrop, po opuszczeniu Rzymu nie udał się bezpośrednio na sesję komitetu nieinterwencji do Londynu, lecz powrócił do Berlina.

— Pierwszy lord admirał angielskiej Duff Cooper przybył do Paryża. Duff Cooper jadąc z Rzymu do Londynu po podróży inspekcyjnej na m. Śródziemnym.

— W Bruay (Francja) odbyło się odsłonięcie pomnika b. ministra i znanego maso- na Rogera Salengro, który w roku ub. popełnił samobójstwo.

— Niemiecki minister sprawiedliwości dr. Franz Guertner został ranny lekko w głowę w czasie wypadku samochodowego na drodze Drezno — Berlin.

— Po zebraniu węgierskiej nar.-socjalistów mjr. Szalassy'ego doszło na ulicach Budapesztu do zafsz z policją. Wiele osób aresztowano.

— Grecki król Jerzy wyjedzie 29 października do Europy zachodniej. Król odwiedzi Rzym, Paryż i Londyn. Do Aten powróci w końcu listopada.

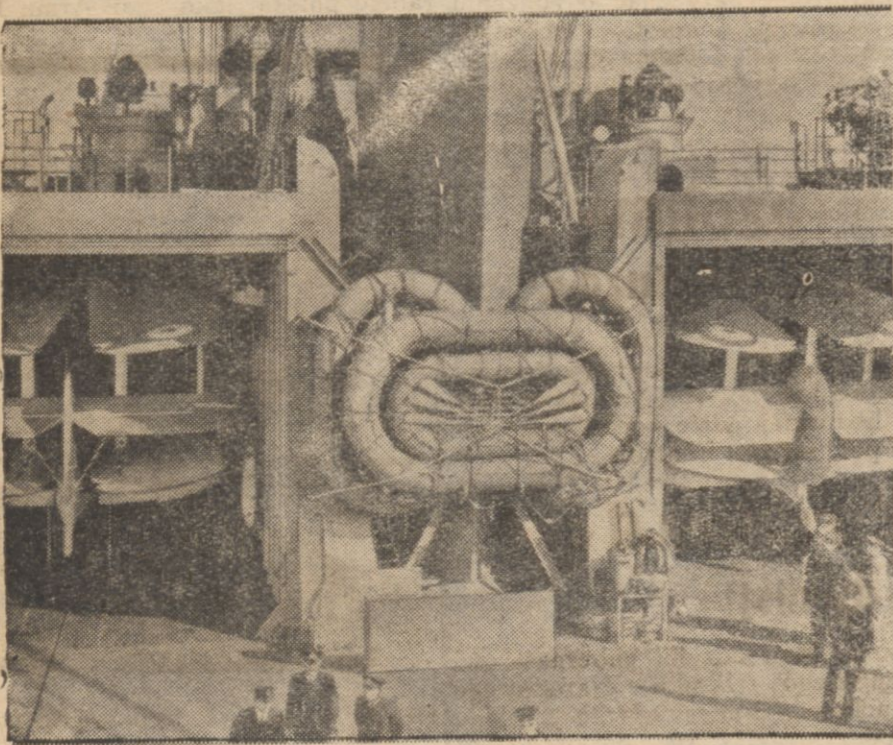
— Policja jugosłowiańska aresztowała 50 osób należących do organizacji „narodna ochrana”. Podczas rewizji znaleziono wielką ilość broni i amunicji.

— W Valparaiso na włoskim statku „Gloria Stella” nastąpiła eksplozja skutkiem wydzielania się gazów z komory węglowej. Pięciu członków załogi odniosło ciężko rannych.

— Przybył do Ankary minister spraw zagranicznych Iranu.

— W Oranie w czasie odbywających się wyborów kantonalnych doszło do starcia między członkami ugrupowania prawicowego i komunistycznego. Kilka osób zostało rannych.

GARAŻE NA POKŁADZIE KRAŻOWNIKA.



Nowy krążownik angielski posiada na pokładzie garaże, w których ukryte są samoloty.

I tu próbują... Sekcja robotnicza Ozonu

W niedzielę odbył się w Warszawie ogólnokrajowy kongres zjednoczenia polskich związków zawodowych.

Obrazy zagał poseł Tomaszkiwicz, który w krótkim przemówieniu omówił ideę zjednoczenia polskich związków zawodowych. Następnie poseł Tomaszkiwicz powołał na przewodniczącego kongresu sen. Mariana Malinowskię. Na członków prezydium powołano m.

in.: marszałka sejmu śląskiego Grzesika, posła Fessera, sen. Algajera i posła Gdula.

Po uchwaleniu regulaminu obrad została odczytana deklaracja ideowa zrzeszenia, którą przyjęto przez aklamację.

Deklaracja ideowa zawiera m. in. następujące tezy:

Polski ruch zawodowy deklaruje na każde wezwanie Naczelnego Wodza oddanie wszystkich sił swoich na jej usługi.

W stosunku do drugiej i trzeciej międzynarodówki zajmując stanowisko negatywne, traktując je: pierwszą jako ekspozyturę politycznych interesów niektórych mocarstw europejskich, drugą jako agenturę i organ imperialistycznego rządu Rosji Sowieckiej, który pod płaszczykiem hasła komunistycznych, wrogich i godzących w całość i niepodległość Polski, zmierza do panowania nad światem.

Polski ruch zawodowy solidaryzuje się z przesłankami ideowymi Obozu Zjednoczenia Narodowego wierząc, iż we współpracy z nim osiągnięte zostanie zjednoczenie polskiego świata pracy w imię dobra i potęgi Polski.

Przeciw polityce w harcerstwie

W dniu 30 b. m. zebrać się ma w Warszawie Naczelna Rada Harcerska. Konferencja ta budzi ogromne zainteresowanie ze względu na to że w czasie jej obrad poruszona będzie sprawa deklaracji Związku Harcerstwa Polskiego, Strzelca, Młodej Wsi i Organizacji Młodzieży Pracującej.

To wciągnięcie harcerstwa do polityki przez „naprawiaczy” z woj. Grażyńskim jako przewodniczącym Z. N. P. na czele wywołuje duże niezadowolenie wśród harcerzy.

Odbudowa stanu trzeciego

Tragedią Polski jedną z głównych przyczyn jej upadku gospodarczego a później i politycznego był brak polskiego mieszczaństwa, trzeciego stanu obok szlachty i chłopów. Nic też dziwnego, że w chwili, gdy padły granice rozbiorowe i Polska odzyskała być samodzielną, główne wysiłki ludzi, ogarniających szersze horyzonty, skierowały się ku odrobieniu tego wielkiego zaniedbania.

Nie wszyscy jeszcze rozumieją, że w chwili obecnej jesteśmy świadkami przełomu w dziejach Polski rzeczy, odbywa się bowiem olbrzymi i doniosły proces unarodowienia, spolszczenia handlu i przemysłu, odbudowy stanu mieszczańskiego, który w innych krajach był i jest fundamentem Państwa, u nas zaś wskutek specjalnych warunków i sto pięćdziesięcioletniej niewoli nie zdołał się rozwinąć, co wywołało dotkliwą szczyrbę w budowie społecznej Polski. Toczy się walka o spolszczenie miast, o przywrócenie im charakteru narodowego.

W dziejowym tym procesie kupiectwo polskie być musi i jest przednią strażą i najbardziej aktywnym elementem gospodarczym. Są potem świadectwem coraz to nowe placówki handlowe w miastach i miasteczkach, świadczy o tem wyleżona, a prowadzona nieraz w najtrudniejszych warunkach, praca przedsiębiorstw od dawna istniejących. Należy stwierdzić, że mimo kryzysu, mimo kilkunastu lat niebawale ciężkich, kupiectwo polskie spełniło swoje zadanie i swój wobec Narodu i Państwa polskiego obowiązek. Nie tylko bowiem nie dopuściło by polski stan posiadania w handlu się uszczuplił, ale przeciwnie, rozwinęło go, rozszerzając wciąż platformę swojej działalności.

Równoległe z tą akcją kupiectwa polskiego, oraz współdziałającego z kupiectwem rzemiosła polskiego musi jednak rozwijać się akcja szersza, akcja prowadzona przez cały dobrze myślący ogół polski, a mianowicie akcja popierania z jednej strony, placówek polskich, z drugiej rugowania z życia gospodarczego elementu obcego, w pierwszym rzędzie żydowskiego.

Ta ostatnia sprawa, doprowadzenie do zrozumienia przez jaknajszersze warstwy ludności polskiej konieczności popierania placówek swych, a unikania obcych uczyniła wprawdzie postępy, ale napotyka ciągle jeszcze dużo trudności w postaci pewnych nałogów umysłowych i złych przyzwyczajzeń. Do ostatecznego zwycięstwa w tej dziedzinie jest jeszcze daleko.

Jesteśmy w wirze walki o odzyskanie miast, naszego handlu i przemysłu. Tem boleśniej jest więc zjawiskiem, że miasta polskie są w ostatnich czasach coraz częściej terenem stereotypowego, jednakowo mającego wszędzie przebieg, widowiska: tam gdzie ujawnia się akcja o charakterze antyżydowskim, tam zjawiają się częstokroć bojkotki, złożone z Polaków, z polskich robotników — i nieraz nawet narażając się na guzy i inne przykrości fizyczne, nie mówiąc już o drwinach i innych przykrościach moralnych — usiłują się tej akcji przeciwstawić.

Mniejsza o to, jakie są praktyczne wyniki tego przeciwstawiania się. Są one, jak wiadomo prawie bez wyjątku minimalne, jeśli nie poproszą równe zero. Rzecz istotną jest to, że są w ogóle Polacy, którzy gotowi są — ponoć nawet w dużej części bezinteresownie — nadstawiać karku w obronie żydów i ich przewagi gospodarczej w Polsce.

Ci Polacy — to są członkowie „Polskiej” Partii Socjalistycznej.

W imię czego, akcja, zwrócona

Szeroka droga do Sejmu

Dla ludzi, znających „kulisy” polityczne nie był nigdy niespodzianką fakt, że pewne pomysły, które pojawiały się najpierw w prasie żydowskiej, stawały się później hasłami różnych kół politycznych. Do takich nowo wysuniętych hasła należy sprawa wyborów do Sejmu i nowej ordynacji wyborczej.

W maju r. b. czytaliśmy niepoehlebne wywody p. Leopolda Halperma w pewnym tygodniku żydowskim („Ster”, nr. 17) o teraźniejszym Sejmie:

„Już dwa lata mijają od chwili uchwalenia ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych, która wiąże się z imieniem plk. Sławka. Jak eksperyment ten udał się w płaszczyźnie wewnętrznej skonsolidowania społeczeństwa i związania go z państwem — jest już rzeczą powszechnie znaną i chyba mało przez kogo kwestionowaną.

Dziś jednak, w dwulecie sławkowskich reform wyborczych, okazuje się, że najdotkliwiej zemiściły się one na samym obozie rządzącym i na jego aktualnych zamierzeniach politycznych.”

Na czym polega główna wada dzisiejszej ordynacji wyborczej i jakie szkody wyrządziła ona sanacji?

WPROWADZCIE ENDECJĘ DO SEJMU...

Na powyższe pytanie dają żydzi zdumiewającą odpowiedź. Na pierwszy rzut oka jest ona prawie nieczuromiała. Gdy się jednak nad nią dokładniej zastanowimy, to zaczniemy coś rozumieć. Syjonistyczny działacz p. Leopold Halpern pisze:

„Bo proszę sobie tylko uświadomić sytuację: obóz rządzący czyni wszystko, — w deklaracjach i w czynach, w dziedzinie ideologii i w płaszczyźnie życia codziennego — aby przybliżyć się, czy przybliżyć do siebie t. zw. obóz narodowy.

„Ale gdzie szukać drogi do niego, skoro w Sejmie, w tej instytucji ograniczonej powołanej do tworzenia terenu zetknięcia się różnych czynników politycznych i społecznych, nie ma przedstawicieli „narodowców”. Dlatego polityka rządowa nie mając do dyspozycji szerokiego góścinnika, musi zbliżyć się do swoich celów bocznymi ścieżkami, prowadzącymi przez rozmaite zjazdy „sanacyjno”-endeckich adwokatów, czy też okolicznościowe zebrania młodej inteligencji „narodowej”.

Czy ścieżki te mogą zastąpić góscinnic — i czy nie tu źródło ciekawego zjawiska, że mimo codziennych holdów składanych ideologii Romana Dmowskiego, obóz jego zachowuje chłodną rezerwę?”

Z tych kilku zdań można wyczytać dużo treści. Najpierw należy zapamiętać to subtelne rozróżnienie zamiarów sanacji: „przybliżyć się”, czy „przybliżyć do siebie”. Jest rzeczą oczywistą, że twórcy Ozonu pragnęliby cały obóz narodowy „przybliżyć do siebie”, to znaczy — wziąć go poprostu pod swoje kierownictwo. Żydowskie ujęcie tej sprawy jest ściśle, choć wypowiedziane w dyplomatycznej i łagodnej formie.

Następnie autor żydowski zdołał zauważyć, że na „bocznych ścieżkach” komisje werbunkowe Ozonu nie zdołają pozyskać wielu rekrutów spośród zwolenników Stronnictwa Narodowego, które zachowuje „chłodną rezerwę”.

Doradza przeto polityk żydowski, by zbudować dla narodowców szeroki „góscinnic” do Sejmu i poprobować w nim takiej metody „przybliżenia do siebie” postów narodowych, jaką stosowano na prawym skrzydle do osoby pp. Piestrzyńskiego, Stahla, Christiansa — a na lewym skrzydle do osoby pp. Roga, Michałkiewicza, Langera, Jaworowskiego, Bobrowskiego i wielu innych. Połów byłby wtedy obfitszy — tak przypuszczają.

PRZESTRODGA DLA LEWICY

T. zw. stronnictwa demokratyczne (jak również różne nowotwory „centrowe”) ogłosiły już hasło nowych (pięcioprzymiotnikowych) wyborów uważając je za sprawę najpilniejszą i najważniejszą. I rzecz znamienna: żydzi, podniecając w tym kierunku gorliwość wszystkich stronnictw, przestrzegają jednak lewicę

przeciw antysemityzmowi, jest przeciwną? Odpowiedź jest nietrudna. Socjaliści nie walczą w tym wypadku ani w imię interesu robotniczego, ani w imię „antykapitalistycznej” swej teorii ekonomicznej, walczą dlatego, że istotą socjalizmu jest międzynarodowa mafia, związana z żydami i służąca ich interesom. Służąca — przeciw narodowi i przeciw intere-

przed zbyt wielką wiarą w skuteczność wyborów:

— „Długie lata doświadczeń u nas i za granicą uchronią chyba obecnie przywódców demokracji polskiej od identyfikowania kartki wyborczej ze środkiem do zdobycia rzeczywistej władzy, a większości (!) w parlamencie z rzeczywistym decydowaniem o losach państwa.

Kartka wyborcza, jeśli za nią nie stoi realna siła polityczna i społeczna, pozostaje przecież tylko świstkiem papieru, a w najlepszym razie przepustką do gmachu parlamentu.”

Ten kufel zimnej wody żydowskiej, wylany na gorące głowy „demokratów” polskich, ma też swoją wymowę. Żydzi rozumieją, że najpierw trzeba mieć „realną siłę polityczną w kraju”, ażeby nadać wyborcom moc skuteczną. Bo tylko „realna siła polityczna” może zamienić kartkę wyborczą na „środek do zdobycia władzy”.

JAK TO ROZUMIEĆ?

Zdawałoby się, że wobec tych zastrzeżeń żydzi nie powinni podnieść namietności wyborczych. A oni przecież idą na czele tych wszystkich — co głośno wołają o nowe wybory. Dlaczego?

Colnijmy się wstecz o jeden rok. We wrześniu 1936 r. odbyły się w Łodzi wybory do rady miejskiej. Wszystkie ugrupowania stanęły wtedy przeciw Stronnictwu Narodowemu (po stronie przeciwników naszych stanęły też Ch. D. i N. F. R., tworząc wówczas blok „centrowy” z sanacją).

Po tych wyborach łódzkich przywódca krakowskich żydów dr. I. Schwarzbart, członek światowej egzekutywy syjonistycznej, pisał w „Nowym Dzienniku” (nr. 270, r. 1936):

— „Rozpęd endecji został jedynie cofnięty w starciu z nowymi (!) siłami polskiego socjalizmu, nie został jednak złamany. Tchu wynik wyborów łódzkich endecji nie odebrał...”

Jest to tylko start. Start, który endecji pozostawia w tyle, ale który trwa. Poza

Łódź! Tchu endecja nie straciła. Nie — okulała.

Łódź to jeszcze nie „handicap”. O zwycięstwie rozstrzygnie — meta”.

START W ŁODZI A BOCZNE TORY!

Chcieliby żydzi widzieć endecję: załamana, okulała i bez tchu. Chcieliby ją widzieć w wyszczagach przeciw wszystkim. Chcieliby ją widzieć na szerokim „góscinnicu”, wiodącym do Sejmu, gdzie mogłoby się łatwiej dokonać „przybliżenia” narodowców do Ozonu i pod jego komendę. Chcieliby też żydzi widzieć endecję oderwaną od spraw gospodarczych, od bojkotu, od budowania ghetta żydowskiego.

I dlatego zapewne p. Schwarzbart chciałby nas wszystkich widzieć tylko w myślnie wyborczym:

— „Łódź jest tylko odcinkiem. Tylko — startem. Może — symptomem, może — zapowiedzią. Odpowiedzi udzieli dopiero dalszy bieg.

Zapeśnikami są przede wszystkim stronnictwa polskie.

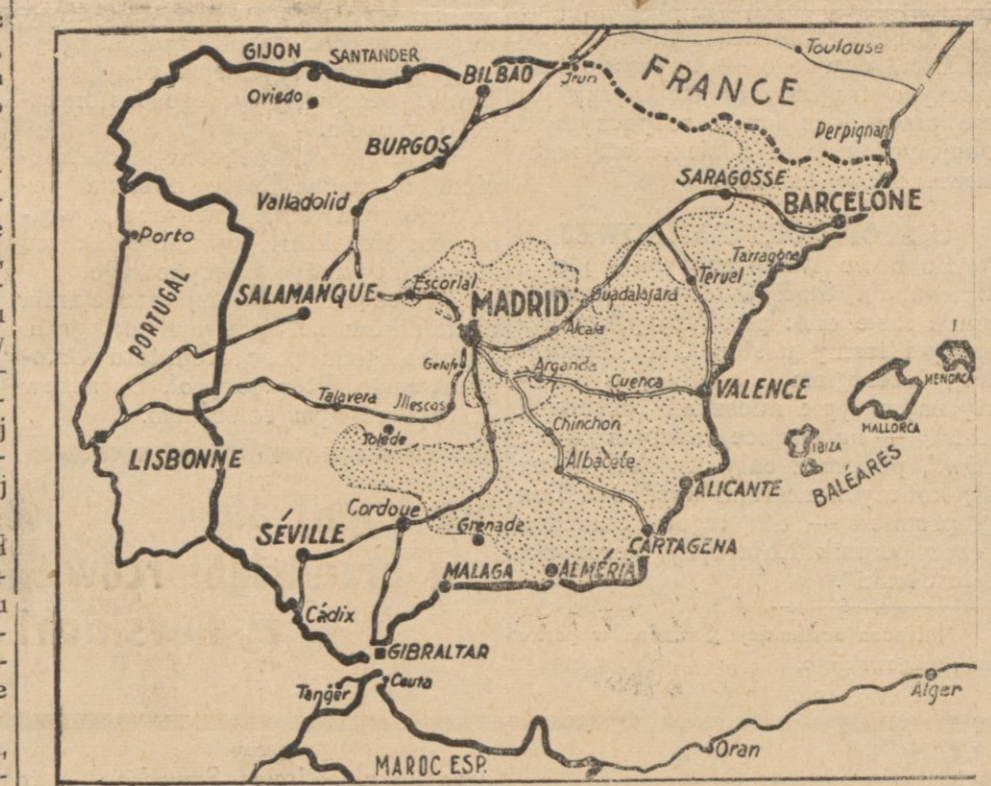
Stronnictwa żydowskie biegają jakby bocznym torem, choć walka obecna (!) dotyczy najżywniejszych podstaw naszego istnienia”.

Taki Rzeczywiście! Walka obecna dotyczy naprawdę podstaw „żydowskiego istnienia”. Nic więc dziwnego, że żydzi pragnęliby urządzić wyścigi wyborcze stronnictw polskich, a sami regulowaliby te różne biegi z „bocznych torów”, dosypując jednym owsem, a innym podstawiłając nogę. By endecja... okulała!

My te kombinacje rozumiemy, i gdybyśmy nawet zechcieli wziąć tym razem udział w wyścigach, to czyniąc do nich najskuteczniej przygotowania, ani na jedną sekundę nie zapomniemy o tych, co stoją na „bocznych torach”. Przeciwnie, wyteżymy wszystkie siły, aby te „boczne tory” ogrodzić barierami nieprzebyłymi i zamienić je na trwałe „boczne ghetto”.

A praca w kraju musi iść dalej, głębiej i szerzej — bez przerw i bez płatania się po... ścieżkach.

SYTUACJA W HISZPANII



Obszary, znajdujące się jeszcze w rękę czerwonych, są zakropkowane.

Kolonie dla Niemiec! Nowa fala propagandy ogarnęła Rzeszę

Kampania kolonialna w Niemczech przenosi się z łamów prasy i zamkniętych zebrań na teren masowych wieców.

Z Erfurtu donoszą, iż szereg zapowiedzi na przyszłe miesiące wieców tutejszego okręgu związku kolonialnego Rzeszy został otwarty w Erfurcie przez gwałcitera Saukela, z udziałem 2 tys. obecnych. Krótkie przemówienie powitalne wygłosił kierownik okręgu Rembe, wskazując na niezdolność stosunków wy-

tworzone „klamstwami kolonialnymi”. Następnie przemawiał gwałciter Saukel, który zaznaczył, na wstępie, iż protest kanclerza i jego żądanie w sprawie przywrócenia kolonii znalazły życiwy ogłos w całym narodzie niemieckim. Przed objęciem władzy przez kanclerza naród, rozbitny na 36 partii, nie mógł stawić żadnych żądań. Przez to, iż dzisiaj — ciągnął Saukel — jako jedynolity naród niemiecki z niezachwianym zdecydowaniem i żelazną dyscypliną, stoimy przy wodzu i na oślep krzyczymy za jego polityką kolonialną, została stworzona możliwość odzyskania kolonii w pokojowy i sprawiedliwy sposób. W najściślejszym związku ze sprawą kolonii pozostaje rozdział surowców na świecie. Naród nasz, stanowiący jądro Europy, mając do rozporządzenia wystarczającą ilość materiałów surowcowych może się przyczynić w wielkiej mierze do dobrobytu, zarówno własnego kraju jak i wszystkich pozostałych narodów europejskich.

Mowę tę przyjęto hucznymi oklaskami.

com polskich mas robotniczych. Typowa „obca agentura”, maskująca efektownymi frazesami służbę obcym interesom. Interesom żydowskim.

I dlatego to w walce o stworzenie trzeciego stanu w Polsce, o unarodowienie miast mamy przeciw sobie nie tylko żydów, ale i całą „demokratyczną” lewicę z socjalizmem na czele.

Z PRASY

„Nasz Przegląd” zamieścił pod ogólnym tytułem „dlaczego protestowaliśmy” zestawienie głosów silingowanych przedstawicieli różnych warstw ludności żydowskiej, dotyczących (strajku demonstracyjnego żydów, urządzionego przed paru dniami dla okazania solidarności ogółu żydów ze studentami żydowskimi, wobec których zastosowano rozporządzenie o „ghetto ławkowym”.

Tak np. w zestawieniu tym żydowski tragarz mówi:

„A dla nas to nie ma ghetta? Od dawna już tam nas zepchnęli. Mielimy nasze stacje (miejsca postoju) po całym mieście. Staliśmy razem z tragarzami — Polakami i dobrze było. A teraz co? Dali nam stacje tylko w dzielnic żydowskiej. Wiele z nas w ten sposób utraciło zarobki. Wszystko jedno, czy bogaty kupiec żydowski, czy biedny tragarz, czy wózkarz uliczny, wszyscy narówni odczuwamy antysemityzm. I dlatego dobrze się stało, że w dniu 19 października stajkowaliśmy wszyscy wspólnie. Razem protestowaliśmy przeciwko antysemityzmowi, uciskowi i ghetto”.

Handlarz żydowski mówi o „ghetto” targowym w niektórych miastach i miasteczkach, intencją o wypierniczenie go z zawodów wolnych i z urzędów, rzemieślników i odrzucaniu jego ofert przy dostawach dla instytucji rządowych i samorządowych, student o „ghetto ławkowym” i t. p.

Żydowskiemu piśmie chodziło o wykazanie, że „ghetto” stopniowo ogarnia wszystkie dziedziny i że żydzi stopniowo pozbawieni są stanowiska równouprawnionych obywateli Polski.

W wywodach żydowskiego dziennika jest niewątpliwie wiele przesady. Urzeczywistnienie programu „ghetto” nie wyszło jeszcze, niestety, z fazy pierwszych, nieśmiałych początków. Poza jednym miastem żywcem niema jeszcze w Polsce ani jednego „ghetto” terytorialnego (Ghetto targowe (oddzielne miejsce dla straganów)), ghetto dorozkarskie (osobne miejsca postoju), ghetto targarskie, ghetto „ławkowe” na uniwersytetach — są już tu i ówdzie rzeczywistością ale bynajmniej nie ogarnęły jeszcze całej Polski i stanowią jeszcze raczej tylko odosobnione wyjątki w ogólnych stosunkach, w których żydzi zajmują stanowisko równouprawnione, a nawet uprzywilejowane.

DROGA LEGIONISTÓW

Duży ferment przejawia się obecnie w związkach legionowych i powiatowych. W najbliższym czasie odbędzie się zjazd w Łwowie i Wilnie, które zajmą się wytyczeniem linii programowej tych dwóch odłamów pilsudczyzny, do niedawna jeszcze stanowiących główny ośrodek obozu pomajowego. Zdaje się, że linia p. Koca spotyka się tam z dużą krytyką. Świadczy o tym biuletyn słodcznego okręgu Zw. Leg., w którym czytamy np. zdania:

„Słuszne jest wołanie o to, by w naszym życiu organizacyjnym nastąpił wrot do legionowej szkoły Komentanta, by kontakt kierowniczych ludzi naszego obozu z ogółem legionistów był ściślej i częściej i by był oparty na szczerości i wzajemnym zaufaniu...”

Być może, że głos nasz naszych dołów organizacyjnych, związanych szeregiem nicy z dół szerokich warstw społeczeństwa, mających ucho czule na pulsujące w terenie nastroje — bywa lekceważony przy podejmowaniu decyzji.

Obóz legionowy nie pójdzie w niewolę hasel skrajnych, z lewa czy z prawa, nie dopuści do tego, by w rosnącym wciąż rozgarze walk i gier politycznych społeczeństwo polskie miało rozłupać się tragicznie na dwa zwalczające się namietne bloki”.

Dużo tu zwykłej w deklaracjach legionistów frazeologii, ale nie mniej można wyzyskać obawę, by legionisci nie zostali usunięci na bok w dołkonującej się organizacji sił politycznych. Trudno zrozumieć, co biuletyn rozumie przez „niewolę hasel skrajnych” i gdzie też niewolę widzi. Bo np. pp. Kwasniewski i Bobrowski zwracają się wyraźnie na lewo, a p. Koc na prawo.

Wśród legionistów jest niewątpliwie takie samo rozbieżenie, jak w całym społeczeństwie, dotąd tylko karnością i tradycją maskowane. Z ich szeregów nie wyjdzie napewno żaden samodzielny ruch polityczny, nie zostali oni bowiem politycznie wychowani. Rozparczuli się zwolna po różnych ugrupowaniach a reszta osyłowac będzie między bezkierunkowym malkontentstwem i nawykliwym posłuszeństwem.

„Wilno i estetyka“

W roku 1916-ym ukazała się w Wilnie broszura p. t. „Wilno i estetyka“ napisana przez Pietrka. Mimo, iż od daty wydania broszury upłynęło już lat 21 i mimo to, że wiele w Wilnie w ciągu tego czasu się zmieniło, nie jedną uwaga „Pietrka“ jest i dzisiaj aktualna.

Obecnie, kiedy w związku z planami regulacji miasta, sprawy wyglądu dzisiejszego i przyszłego Wilna są tematem debat, artykułów i rozmów, niewątpliwie będzie na czasie przypomnienie treści wspomnianej broszury. Oczywiście rzeczy, które należą do zapomnianej już dziś rosyjskiej przeszłości naszego miasta opuścimy. Opuścimy też przez ważne ataki na współczesny autorowi broszury Zarząd Miasta oraz wiele aluzji do spraw już dziś zupełnie przebrzmiałych.

WILNO I ESTETYKA.

Nie bójcie się obywatele. Nie o tej estetyce, która wam tylko kłopotu przysporzyć może — nie o malarstwie, rzeźbie, muzyce literaturze... Ja chcę mówić o estetyce, która daje — dochód.

STARE WILNO I „PROSEKT“

Z wierzczołka Góry Zamkowej — Wilno wyraźnie się rozdziela na dwie części: jedna — to: Ostra Brama, S-to Jan, Uniwersytet, klasztor Dominikański, Misjonarze, Bernardyń, Kaplica Królewiska, Ratusz, Pałac Słusków i Sapiechów; to: Jagielloni i Skarga, Mickiewicz, Lelewel, Jan i Jędrzej Śniadecki...

Drużga część: „prosekt“ S-to Jerśki, banki, asekuracje, kinematografy, cyrk...

I te dwa miasta żadnej ze sobą łączności nie mają, ani zewnętrznej, ani wewnętrznej.

PIĘKNO WILNA PRZETRWAŁO BANDYTYZM MURAWIEWA

Piękno Wilna — w całości swojej — jest faktem. Pejzaż Wilna, przy dużej efektywności, posiada wdzięk, który się naprawdę rzadko spotkać daje. Dwie rzeki o cudnych brzegach, pokręconę kapryśnie, góry malownicze w środku miasta w proporcji swej ani zbyt duże, ani zbyt małe, łatwo dostępne i dlatego należące do codziennego życia miasta, cały teren zresztą górzysty, a mimo to o rozległych horyzontach: — wszystko wspaniale wyzyskane w kierunku estetycznym przez kulturę polską, której monumentalne zabytki przetrwały imponująco nawet bandytyzm Murawiewa.

CZEŚĆ I KULT DLA OSTREJ BRAMY

Nastroj, jaki daje wjazd z kolei do miasta przez Ostrą Bramę — jest może jedynym w swoim rodzaju. — Podróżny z kuferekami w dorożce — który nagle znajduje się w środku kościoła, wśród rozmodlonych ludzi — nieraz podczas Mszy — pośród tłumu kłęzącego, a wierzącego w

ten obraz cudów i łaski, podróżny, który nim wejście do miasta musi przejść, że tak powiem, przez chrzest wiary, nadziei i miłości — podróżny ten nietylko zdumieć się musi. on to conajmniej uszanuje.

Albo znowu wieczorem, kiedy cała Ostra Brama ginie w mroku, a nie liczne czarne sylwety kłęzących wygładają jak duchy cierpienia, tylko oświetlona jedną lampką oliwną twarz Bogorodzicy, o nieporównanym wyrazie świeci u góry, zdawałoby się — wprost z nieba, a ktoś, co o tej porze z Wilna wyjeżdżać musi, inaczej niż wszystkie inne żegna to miasto, którego stale pragnie Madonna.

PRZY JĘKU DZWONÓW ŚWIĄTYNI KATOLICKIEJ

To „błogosławieństwo piękna“ od Ostrej Bramy, towarzyszy ciągle we wszystkie strony starego Wilna, a to tym bardziej, że tuż obok tej wielkiej arystokratki — kultury polskiej, co chwila się widzi Moskalka, budującego koszary i więzienia w najpiękniejszych miejscach wdzięcznego Wilna pejzażu, tam gdzie Król Polski przeżywał najwspanialsze chwile wielkiej miłości, rozkoszy i cierpienia; Moskalka, urządzającego na odwiecznych ulicach śródmieścia w domach z czasów Jagiellonów — „restorany i traktiry“...

NAJLEPSZA BRON, TO TRADYCJA

Im większym jest to rozbestwienie moskiewskie, tym wyraźniej występuje potęga i piękno kultury polskiej w Wilnie, tym widoczniejsza jest pogarda tej wielkiej Pani dla rozjuszonego parobka, którego wszystkie sposoby walki rozbić się muszą o jedyną broń nieszczęsnej staruszki, broni, której na imię — tradycja.

Ten motyw pogardy i cierpienia snuje się ściegając pajęczą po przez całe Wilno Stare—Wilno Polskie. Talk trwa od Ostrej Bramy do Katedry—od Zarzeczka do Franciszkanów.

DOPIERO OD PŁACU KATEDRALNEGO

Na wstępie do Wilna Nowego—tej jedynej nadziei, pociechy i obrony moralnej matki, — tego Wilna, które ma być „krwią z krwi, kością z kości“ dawnego — tu się dopiero zaczyna tragizm, tu się słyszy już nie płacz, lecz krzyk rozpaczony nad obojętnością, nad zdżwieniem zmokszonem dzieckiem.

U STÓP GÓRY ZAMKOWEJ

Bo nowe Wilno zaczyna się od... Szumana). Stąd w dwóch promieniach idzie ono: pierwszy przez koszary i turmy u stóp Góry Zamkowej, szeregiem domków o nihilistycznym typie mieszkań, „czynowni ków“ — na miejsce dawnych „dworów“, po przez cały Antokol — aż się kończy koszarami kozackimi. Drugi promień — od tegoż Szumana przez pomnik Katarzyny, „prospekt S-to Jerski“.

*) Nocna restauracja Szumana w parku im. Żeligowskiego.

KRAJOBRAZ ZWIERZYNCA

„Koncertem“ dbałości polskiej ze względu na zupełnie wyjątkowe warunki krajobrazu miejskiego — jest Zwierzyniec. U wylotu głównej arterii Nowego Wilna—ulicy S-to Jerskiej — sosnowy las: stary, piękny, na wyspie prawie bo z trzech stron otoczony, wijącą się wstęgą Wilii o brzegach urwistych, wspaniałych. Niema chyba miasta w Europie, które by mogło pochwalić się takim zakończeniem głównej ulicy.

Cich.

(D. c. n.)

Nowości wydawnicze

Stanisław Szober. Słownik Ortograficzny — Jak mówić i pisać po polsku. Zeszyt IV, str. 289—384, zeszyt V, str. 385—480, zeszyt VI, str. 481—662. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937 r. Cena zeszytu zł. 3.70. Całość w brosz. zł. 30.— w opr. zł. 36.—

W ciągu miesięcy letnich wyszły trzy ostatnie zeszyty Słownika Ortograficznego prof. Stanisława Szobera. Zakończony zostało dzieło bardzo pożyteczne i bardzo potrzebne. Każdy, kto chociaż trochę zwraca uwagi na to, jak mówić i jak pisać, wie z własnego doświadczenia, jak często powstają wątpliwości językowe. To też książka, która wątpliwości te rozwiązuje i w sposób jasny i przystępny podaje normy poprawnego wyrażania się będzie na pewno powitana z wielką radością przez każdego, kto, jak się wyraża autor „z zamiłowaniem osobistego czy też z obowiązku zawodowego chce czy musi się zajmować zagadnieniami poprawności i kultury języka“.

W. Doroszewski. Myśli i uwagi o języku polskim. Poprawność językowa i nauczanie języka. Objąsnienia wyrazów i form. Uwagi o pisowni. 136 stron. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena zł. 4.—

Autor rozważa kryteria poprawności językowej, omawia stosunek poprawności do wymagań stylistycznych, podnosi wagę pracy nad stylem jako wyrazem postawy umysłowej narodów, w związku z tym porusza pewne kwestie z zakresu nauki języka, wreszcie w syntetycznych uwagach kreśli charakterystyki języka polskiego odwołując się przygodnie pewne perspektywy jego historycznego rozwoju.

W części poświęconej objaśnieniom wyrazów, autor omawia poszczególne kwestie związane z wątpliwościami, które wywołuje tak często praktyki życia językowego.

W części ostatniej zaznacza czytelników ze sprawami ortografii i przebiegiem prac Komitetu Ortograficznego, którego prof. Doroszewski był czynnym członkiem.

Nie kupuj nic u przedsiębiorców żydowskich!

przeciw najazdowi Szwedów — to była istna „rewolucja narodowa“. Rewolucja, która zarówno w swoich celach pozytywnych ma charakter zdecydowanie „endecki“, jak i w tym, z jakimi wrogami musi walczyć, do złudzenia przypomina rewolucję narodową dzisiejszą.

Epoka Reformacji pod wieloma względami przypomina też czasy dzisiejsze. Ruch reformacyjny był w swoim rodzaju rewolucją. Miał on mocny podkład społeczny, wyładowujący się w buntach chłopskich i miejskich o obliczu zupełnie bolszewickim. Miał wszelkie cechy rewolucji pojęć, zupełnie analogicznej do przewrotów umysłowych i moralnych nowoczesnych. Był najściślej związany z żydostwem i z Żydami i nawet formalnie był nawrotem od Nowego Testamentu do Starego. Był wreszcie organizowany i kierowany przez sięc tajnych stowarzyszeń judaizujących, stanowiących prototyp i źródło założonej nieco później masonerii.

Cały ten, idący przez Europę, potężny pęd rewolucyjny, — o wiele bardziej polityczny, niż religijny, — runął w pewnej chwili, pod postacią „Potopu“ szwedzkiego, na Polskę. „Potop“ ten był szwedzki w tym samym stopniu, jak najazd na Polskę w 1920 roku był rosyjski. Tak samo, jak ten ostatni, obok swej cechy rosyjskiej miał cechę bolszewicką, tak samo „Potop“ szwedzki narodowością swych wojsk, był przede wszystkim

Nauczyciele przed nową zmianą uposażenia

W ostatnim numerze „Przeglądu Pedagogicznego“ z dn. 15 bm. wysunięto postulaty nauczycielstwa wobec prawdopodobnej zmiany ustawy uposażeniowej. Zaznaczywszy, że wszelkie zmiany uposażenia urzędników, a więc i nauczycieli, były dokonywane pod kątem widzenia ratowania budżetu państwa, skutkiem czego zawsze odbijały się ujemnie na wysokości uposażeń, tak, że w porównaniu z r. 1923 zmniejszyły się o połowę, autor artykułu wyraża pewne obawy, czy nowa reforma nie przyniesie znów uszczerbku w skromnych pensjach nauczycielskich lub ich emeryturach (a te dwie sprawy traktuje się łącznie), wypowiada jednak nadzieję, że wobec poprawy sytuacji budżetowej będzie można w pewnym stopniu poprawić uposaże-

nie nauczycieli i wysuwa szereg postulatów, poczynając od najpilniejszych:

1. zniesienie różnicy między grupą V a VI bądź przez podniesienie stawki w grupie VI, bądź stworzenie grupy pośredniej,
2. zniesienie t. zw. podatku specjalnego, tym bardziej, że w niektórych grupach pracowniczych nie jest on już pobierany,
3. wprowadzenie awansu automatycznego i do grupy V,
4. przywrócenie dodatku rodzinnego.

Niezależnie od tego przeciawstawa się autor wszelkim próbom wprowadzenia podatku dochodowego, ponieważ przy ustalaniu stawek w ustawie z r. 1934 podatek ten był wzięty w rachubę.

Nauczyciele we Francji i w Polsce

Od prof. W. S., który był świeżo w Paryżu na Kongresie przyrodniczym, dowiadujemy się pewnych szczegółów o bycie nauczycieli gimnazjów (właściwie liceów) we Francji. Oto n. p. nauczyciele ci mają po 12 lub 14 godzin lekcyjnych tygodniowo, z których część pewna jest przeznaczona na wykład, część zaś na przepitywanie uczniów. Rok szkolny rozpoczyna się 1 października, kończy się zaś przed dn. 14 lipca, t. zn. przed świętem narodowym. Uposażenie nauczycieli zależy od lat pracy i wynosi od 36 do 60 tysięcy fr. rocznie, czyli miesięcznie od 600 do 1000 zł., (sła kupca franka wynosi we Francji około 20 gr. Za 10 n. p. franków można w Paryżu nawet dziś, podczas wystawy, otrzymać wcale niełatwo taki jak w Polsce za 2 złote).

Jeśli z tem porównamy warunki pracy nauczycieli gimnazjalnych w Polsce, których uposażenie się waha

od zł. 180 do 405, przy 23-26 godzinach etatowych tygodniowo, to otrzymamy ciekawe liczby: za godzinę efektywną pracy nauczyciel polski otrzymuje od 1.10 zł. do 2 i pół zł., tymczasem Francuz od zł. 14.40 do 24 zł., t. zn. przeciętnie 10 razy tyle, co Polak.

Dlatego nie spotykamy we Francji takich wypałów jak w Polsce, gdy brak już kandydatów na nauczycieli fizyki lub chemii, albo też takie go zdarzenia, które mamy w Pedagogum dla nauczycieli szkół powszechnych w Trokach, gdzie zgłosiło się z początkiem roku szkolnego tylko 24 kandydatów, z których zresztą jeno kilka złożyło egzamin, o jednak musiano przyjąć wszystkich, gdyż niema już kim obsadzać stanowisk nauczycieli. Felujemy otwieranie nowych szkół, ale kto w nich będzie uczył? Oto dokąd zaprowadziła Polskę polityka szkolna Stanisława Grabskiego i braci Jędrzejewiczów! S. C.

O dymisję p. Kierzkowskiego nacz. dyrektora Zw. Spółdz. Rolniczych

W piątek odbyło się w Warszawie posiedzenie rady głównej Związku Spółdzielni Rolniczych R. P. M. im. omawiana była sprawa zwolnienia p. Kaz. Kierzkowskiego ze stanowiska naczelnego dyrektora.

W głosowaniu na 21 osób 18 wypowiedziało się za odwołaniem, 2 przeciw, a jedna osoba wstrzymała się od głosowania. Rezultat głosowania jest nielada sensacją, gdyż pozycja p. Kierzkowskiego zdawała się być b. silna.

P. Kierzkowski był, jak wiadomo, jednym z głównych propagatorów i wykonawców programu etatyzacji życia handlowo-rolniczego. Jednocześnie był on inicjatorem projektu przekształcenia Państw. Zakł. Przem. Zboż. w „spółdzielnię“. Nagła dymisja p. Kierzkowskiego jest m. in. wyrazem stanowiska ruchu spółdzielczo-rolniczego wobec tych projektów. Okoliczności, w jakich nastąpiła, wywołały w kołach sanacyjnych rolników sensację.

Rozruchy antyżydowskie w Gdańsku

Żyd. Ag. Tel. donosi: W sobotę doszło w Gdańsku do poważnych ekscesów antyżydowskich. Młodzież szkolna w Gdańsku zwolniona została z zajęć na trzy dni. Dziś ukazało się na ulicach Gdańska wiele młodzieży w towarzystwie starszych szturmowców, którzy usuwali kupujących w sklepach żydowskich. Następnie kamieniami wybito szyby we wszystkich sklepach żydowskich w

pów zdemolowano, 18 żydów ciężko zranionych zostało przez chuligańskich nazistycznych.

Nastroj wśród ludności żydowskiej w Gdańsku jest bardzo przygnębiony, żydzi nie ukazują się na ulicy.

Dopiero późnym wieczorem wysłano patrol policyjny, które przywróciły spokój.

„Hetman żydożerca“

Uroczystości ku czci Stefana Czarnieckiego, przypominając ogółowi polskiemu tę przepiękną postać jednego z największych naszych bohaterów powodują, że trzeba poinformować ten ogół również i o tym, jaka była postawa ideowa Czarnieckiego, oraz jaki był rzeczywisty kierunek jego polityki. — Ogół bowiem polski, często skłonny do powierzchowności, ma — zarówno o Czarnieckim, jak i o wielu innych postaciach i wydarzeniach z historii — szablonowe i uproszczone pojęcia, nie wychodzące poza ramy płytkiego frazesu z mów okolicznościowych.

Nie wszyscy z pośród uczestników obchodu w Czarnicy oraz z pośród czytelników opisów tego obchodu wiedzą, że gdyby Stefan Czarniecki żył i działał — byłby musiał być nazywany „endekiem“. Na przeszerzeni dziejów przedrozbiorowych nie było w Polsce polityka ani działacza, którego ideologia i działalność byłyby tak pokrewnie dzisiejszej ideologii i polityce Obozu Narodowego jak polityka i ideologia Stefana Czarnieckiego.

Przed wszystkim był on antysemitą. Antysemitą jednym z najwybitniejszych, z najbardziej konsekwentnych i bezkompromisowych w

naszych dziejach. Sławny historyk żydowski, Graetz, nazwał go „hetmanem żydożercą“ („Geschichte der Juden“, tom VIII, str. 60). Czarniecki zdawał sobie z tego sprawę, że w kataklizmie, który się w XVII wieku zwał na Polskę, jednym z głównych czynników byli Żydzi. Należał on do tego samego obozu, który w r. 1658 — w trzy lata po obronie Częstochowy, na dwa lata przed pokonaniem oliwskim — doprowadził do skutku bantę Arian (seksy protestanckiej, najbardziej opanowanej przez tajne związki typu masoniego, będące główną sprężyną wydarzeń „Potopu“) i w tymże roku bezskutecznie usiłował przeprowadzić przez sejm postanowienie o bantę Żydów. Stefan Czarniecki stosował w swoich pochodach ostre represje wobec Żydów — i był najściślej związany z wielkim narodowym (nie tylko szlacheckim, ale w dużej mierze i ludowym), ówczesnym ruchem polityczno - wojskowym, którego jedną z najbardziej znamienitych cech — ujawnionych w całej Polsce ale może najmocniej na góralskim, powstańczym Podhalu, — był antysemityzm.

Cały w ogóle ruch polityczny, ideologiczny i zbrojny, który zrodził się wówczas w Polsce, jako reakcja

przeciw najazdowi Szwedów — to była istna „rewolucja narodowa“. Rewolucja, która zarówno w swoich celach pozytywnych ma charakter zdecydowanie „endecki“, jak i w tym, z jakimi wrogami musi walczyć, do złudzenia przypomina rewolucję narodową dzisiejszą.

Epoka Reformacji pod wieloma względami przypomina też czasy dzisiejsze. Ruch reformacyjny był w swoim rodzaju rewolucją. Miał on mocny podkład społeczny, wyładowujący się w buntach chłopskich i miejskich o obliczu zupełnie bolszewickim. Miał wszelkie cechy rewolucji pojęć, zupełnie analogicznej do przewrotów umysłowych i moralnych nowoczesnych. Był najściślej związany z żydostwem i z Żydami i nawet formalnie był nawrotem od Nowego Testamentu do Starego. Był wreszcie organizowany i kierowany przez sięc tajnych stowarzyszeń judaizujących, stanowiących prototyp i źródło założonej nieco później masonerii.

Cały ten, idący przez Europę, potężny pęd rewolucyjny, — o wiele bardziej polityczny, niż religijny, — runął w pewnej chwili, pod postacią „Potopu“ szwedzkiego, na Polskę. „Potop“ ten był szwedzki w tym samym stopniu, jak najazd na Polskę w 1920 roku był rosyjski. Tak samo, jak ten ostatni, obok swej cechy rosyjskiej miał cechę bolszewicką, tak samo „Potop“ szwedzki narodowością swych wojsk, był przede wszystkim

Spinoza. Torował mu pracowita akcją konspiracyjną ścieżki niewdzięczny za gościnę, przebywający w Polsce czeski emigrant, słynny „ojciec masonerii“, Jan Amos Komenski. Całą siłą współdziałali z nim Żydzi.

Przeciwno temu najazdowi, który miał złamać i obalić katolicką Polskę — zerwał się, dosłownie w ostatniej godzinie, gdy losy Polski były już, zdawało się, rozstrzygnięte, potężny poryw narodowej i katolickiej reakcji, do złudzenia przypominający dzisiejszy poryw Hiszpanii. Zwrotnym wydarzeniem była w dziejach tego porywu — tak jak obrona Alcazar w Hiszpanii — obrona Częstochowy. Ruch narodowy polski, który zmył z powierzchni Rzeczypospolitej „Potop“ szwedzki, miał zarazem cechy narodowe i religijne. Był zarazem wojną zewnętrzną — wojną przeciw najazdowi — i wojną domową. Zwracał się przeciwko Szwedom — i przeciwko protestantom, członkom tajnych związków, Żydom. Odbudowywał militarną i polityczną niezależność Polski — i odradzał polskie dusze, nawracając je ku religii i tradycji i mósząc z sobą mające potem trwać aż po wyprawę wiedeńską i dłużej — drugie polskie średniowiecze.

Hetmanem i wodzem tej „rewolucji narodowej“ był — Stefan Czarniecki. Hetman arcykatolicki i arcy-narodowy. A zarazem — „hetman żydożerca“.

Niedościgniony wybór nowości!

NA SEZON POLECAMY PANIOM

Sweterki rozm. gat. szale, piżamy różne, szlafroki chińskie, jedwabne, rękawiczki, ciepłe, wełniane duńskie i inne, fartuchy biurowe i szkolne, wykwinna bielizna damska, bielizna ciepła, reformy jedwabne, reformy „Zdrowie”, pończoszki, klipsy do upiękaszona sukien itd.

„POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA”
FRANCISZEK FRLICZKA
Wilno, ul. Zamkowa 9, tel. 6-46.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami, zwłaszcza we wschodniej połowie kraju, a z większymi rozpozgodzeniami w zachodniej. Ponieważ nad Polskę świeżego powietrza oceanicznego został chwilowo wstrzymany, to też we wtorek pogoda poprawi się, jednak już we środę nastąpi ponowny wzrost zachmurzenia aż do przelotnych deszczów, postępujących od zachodu kraju. Widzialność rano miejscami słaba z powodu mgieł, w ciągu dnia dobra. Chmury warstwowo-kłębiaste o podstawie ow. 600 m.

Lekkie ochłodzenie, naogół jednak temperatura utrzyma się bez większych zmian.

Wiatry przeważnie z kierunków południowych, dolne umiarkowane, górne około 25 km/godz.

NEKROLOGIA

— Zgon śp. prof. Bronisława Kadera. W niedzielę dn. 24 bm. zmarł w Krakowie, znany również w szerokich kręgach m. Wilna, sp. dr. Bronisław Kader, b. profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, znakomity chirurg. Zwłoki śp. Bronisława Kadera przewieziona będą do Wilna.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

— Przygotowania do obchodu święta Chrystusa-Króla. W ostatnią niedzielę miesiąca Akcja Katolicka w Wilnie będzie obchodzić doroczne święto ku czci Chrystusa-Króla. We wszystkich świątyniach wileńskich odbędzie się uroczyste nabożeństwo. Wieczorem w salach parafialnych zostaną zorganizowane akademie ku czci Chrystusa-Króla. Instytut Akcji Kat. w Wilnie sprzedaje nalepki, wydane na święto Chrystusa-Króla. (m)

SPROSTOWANIE.

— W art. „O kulturę obywat.” we wczorajszym „Kronice akadem.” zamiast „wznoszenie rzeczywistości” winno być: „wznoszenie rzeczywistości”; zam. „wiąże horyzont” — „zweża horyzont”. Za błędy czereskie przepraszamy.

Z MIASTA.

— 319 Sroda literacka. Dnia 27 bm. profesor USB Konrad Górski, który tego roku w lecie odbył podróż do Norwegii, wygłosi odczyt o „Wrażeniach z fiordów norweskich”, ilustrowanych licznymi i pięknymi prześrodkami. Odczyt prof. Górskiego, znanego z doskonałych prelekcji, wzbudził wielkie zainteresowanie. Początek o godz. 20.15.

SPRAWY UNIwersYTECKIE.

— Z Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego. W środę, dnia 27 bm., o godz. 13-iej w Auli Kolumnowej odbędzie się promocja Mgr. Edwarda Borowskiego na stopień doktora praw.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN

— Sekcja Italska P. A. Z. Z. M. „Liga”, oddział w Wilnie, powiadamia Szan. Kol. Kol. o zorganizowaniu lektoratu jęz. włoskiego, który będzie się odbywał w lokalu „Ligi”, przy ul. Wielkiej 17, m. 4. Zapisy na lektorat przyjmuje Kierownik Sekcji codziennie w godz. od 17 do 19-iej. Godziny lektoratu do ustalenia ze słuchaczami. Prosimy zgłaszać się w terminie jak najkroczym, gdyż ilość uczestników będzie ograniczona.

NADESLANE.

— Zawiadomienie. Pracownia PP. Serafitek przy Zakładzie Domu św. Antoniego w Wilnie przyjmuje zamówienia na roboty trykotarskie ręczne i maszynowe, jak np. swetry, cafe komplety itd. Równocześnie w pracowni hafc. wykonuje się wszelkiego rodzaju roboty kościelne, jak ornaty, stuly, kapy, sztandary, oraz szycie bielizny po cenach przystępnych.

WYPADKI.

— Usiłowanie samobójstwa. Katarzyna Berezowska, lat 35 (Zwirki i Wigury 26) w dniu 24 bm. na tle nieporozumień rodzinnych usiłowała otruć się esencją octową. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Jakuba, w stanie nie budzącym obaw o życie.

Sapożnikowa — Zawalna 41, Rodowicza — Ostrobramska 4, Augustowskiego — Mie-

kiewicza 10, Narbuta — Św. Jańska 2, Zasławskiego — Nowogródzka 89, Paka — Antokolska 42, Szantyra — Legionów 10, Zajackowskiego — Witoldowa 22

— Targnął się na życie w komisariacie. Wczoraj wieczorem w 4 komisariacie policji targnął się na życie, wbijając sobie nóż w pierś 22 letni bezrobotny Piotr Tołkaczewski (Lewy Żołnierski zauł. 5).

Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy. Przyczyna zamachu samobójczego — na razie nie znana. (h)

Napój smakoszw:
wysmienita buza
w i-mie
„SŁODYCZE WSCHODNIE”,
Wielka 52.

Teatr i muzyka

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś o godz. 8.15 wiecz. powtórzenie komedii A. Cwojdzńskiego p. t. „Freuda teoria snów”, która, dzięki swej interesującej treści, daje wielkie pole do popisu J. Romanównie i M. Maszyńskiemu, którzy w sztuce tej dają koncert gry. Ceny miejsce specjalne.

— Koncert Chieko Hara w Teatrze na Pohulance. W czwartek, dn. 28 bm., o godz. 8.45 wiecz. jedyny koncert fenomenalnej pianistki japońskiej Chieko Hara, laureatki konkursu szopenowskiego, która wykona bogaty program zbiorowy, z najcenniejszych dzieł literatury fortepianowej, a mianowicie: Bach — Koncert włoski, H. Schuman — Karnawał włoski op. 9, M. Rawel — Sonata, Cl. Debussy — Estampes, Fr. Chopin — 2 Etiudy, Nokturn, Ballady, Mazurki itd. Ceny miejsce specjalne. Bilety wczesniej do nabycia w kasie teatru „Lutnia”.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś operetka Pawła Abraham „Kwiat Hawaju”. — „Palestrant”. — Premierę operetki Millóckera „Palestrant” wyznaczono na sobotę.

— Trzy recitale w jednym wieczorze w „Lutni”. W dniu 5 listopada, pod protektorem Tow. Przyjaciół Węgier, odbędzie się koncert solistów. Udział biorą: najwybitniejsza harfistka węgierska Klara Szvaras, znakomita śpiewaczka lotewskiej opery na rodowej Marina Karidin, oraz słynny skrzypek polski Waclaw Niemczyk. Bilety do nabycia w kasie zamawiań od godz. 11-9 wieczorem.

— Teiko-Kiwa w operze „Madame Butterfly”. Kierownictwo Teatru „Lutnia” udało się pozyskać słynną japońską śpiewaczkę Teiko-Kiwa, która wystąpi raz jeden tylko 8 listopada w operze Puccini’ego „Madame Butterfly”, w otoczeniu wybitnych solistów Teatru Wielkiego w Warszawie. Orkiestra i chóry zwiększone.

Polskie Radio Wilno

Wtorek, dn. 26 października 1937 r.
6.15 — 8.00 Audycja poranna. 11.15 „O Jakubku Brudolubku” słuchowisko dla dzieci m. d. 11.40 Rozbawiony fortepian. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Apteczka szkolna na ws. — pog. Haliny Okryńskiej. 13.15 Suity orkiestrowe. 14.25 „Krysta” nowela Marii Kopnickiej. 14.35 Muzyka popularna. 14.43 Komunikat Zw. K. K. O. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Przy kominku. „Gdy na dworze wieher wieje” — audycja dla dzieci starszych. 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.15 Koncert Orkiestry Mandolinistów „Kaskada” 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Z Tarvisio do Rzymu reportaż. 17.15 Utwory fortepianowe i pieśń. 17.50 Hippotam — pog. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Chwilka litewska w języku polskim. 18.20 Recital śpiewaczy. 18.40 Stare i nowe Wilno: „Z przeszłości ulacu katedralnego” — pog. E. Lopacińskiego. 18.55 Wil. wiadomości sportowe. 19.00 „Niesmiertelne książki” Wioezór II „Herodot” w opr. Stefana Srebrnego, prof. U. S. B. Recytuje Władysław Staszewski. 19.30 Audycja konkursowa Przed mikrofonem wystąpią: Mie czysława Cwiklińska, Irena Eichlerówna, Karolina Lubieńska. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. Marynarki Wojennej z Gdyni. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie programu.

Z za kotar studio

BUDOWA NOWEJ ROZGŁOSNI W ŁODZI
W połowie października rozpoczęły się roboty dookoła budowy nowego gmachu Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia. Gmach ten wznoszony jest w najwyższym punkcie miasta przy zbiegu ulic Narutowicza i Projektowanej, która niebawem otrzyma nazwę ul. im. gen. Stachewicza — pierwszego prezesa Główniej Rady Programowej Polskiego Radia.

Z frontu od ul. Narutowicza mieścić się będą poczekalnie i biura Rozgłośni, zaś od ul. Stachewicza — studia, a w głębi od podwórza — urządzenia stacji nadawczej.

W nowym gmachu rozgłośnia otrzymuje wielkie studio zbudowane nowoczesnie w formie trapezu, długości 17 mtr., szerokości 10 mtr. i wysokości 7 mtr. Będzie to wielkie studio koncertowe. Poza tym Rozgłośnia łódzka otrzymuje studio literacko - kameralne, długości 16 mtr., szerokości 6,5 mtr., wysokości 5 mtr., studio speakerowskie, specjalne studio odczytowe oraz studio rezerwowe. Zaplanowana została również specjalna sala, w której mieścić się będzie aparatura do nagrywania i odtwarzania audycji. Pokoje kontroli technicznej i pokój reżyserów zostaną umieszczone centralnie między studiami w ten sposób, że z każdego z nich przez specjalne okna widoczne jest wszystko, co będzie się odbywało w każdym ze studiów.

Stacja radionadawcza otrzymuje 10 kw. (dotąd niecałe 2 kw.) i przypomina typem stację Warszawa II. Nowa moc stacji zapewni odbiór detektorowy w całym okręgu łódzkim.

Jeszcze w bieżącym roku budynek stanie pod dachem, a wczesną wiosną roku przyszłego będzie wykańczany. Radiostacja oddana zostanie do użytku latem przyszłego roku. Radiostacja dotychczasowa przy ul. Inżynierskiej będzie działała na dotychczasowych urządzeniach do chwili uruchomienia nowych urządzeń stacyjnych przy ul. Narutowicza.

KONCERT SYMFONICZNY Z POZNANIA

We wtorek dn. 26.10. o godz. 21.00 nad. Poznań na fali ogólnopolskiej koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry m. Poznań pod dyr. Z. Latoszewskiego. Amatorzy muzyki poważnej będą mieli sposobność zapoznać się z jednym z najcenniejszych utworów symfonicznych doby poważnej: wskiej t. zn. „Ein Heldenleben” Ryszarda Straussa. Utwór ten, rzadko grany z powodu olbrzymich trudności, jakie nastęrcza dla zespołu i kapelmistrza, jest bardzo ciekawy z tego względu, że reprezentuje zupełnie nowe środki techniki kompozytorskiej. Drugim utworem, który wykona orkiestra będzie uwertura Romana Palestra, wybitnego talentu młodej generacji kompozytorów polskich. Simfonieta Palestra zwróciła uwagę krytyków świata muzycznego, na ten świetnie rozwijający się talent. W cyklu koncertów symfonicznych z Poznania, kierownictwo ma zamiar uwzględnić w dużym zakresie kompozytorów współczesnych.

CHCESZ NABYC TANIO RADIOODBIORNIK — DORADZI CI „RADIO — INFORMATOR NA ROK 1938”.

Jak nabyć tanio radioodbiornik, jak naprawić odbiornik uszkodzony, jak zbudować sobie aparat radiowy, jak słuchać programu radiowego, jakie stacje i o jakiej porze najlepiej odbierać, jak walczyć z przeszkodami w odbiorze — doradzi ci najlepiej i na te wszystkie i wiele innych pytań odpowie interesująco, przystępnie i popularnie, a mimo to ściśle i fachowo „Radio — informator — kalendarz — przewodnik radiosłuchacza na rok 1938”, który ukaże się w grudniu b. r. przy współpracy najwybitniejszych publicystów radiowych i fachowców technicznych, pod naczelną redakcją red. Eugeniusza Świerczewskiego.

„Radioinformator na r. 1938” liczy 64 dzie blisko 300 stron obficie ilustrowanych i cena jego w handlu wynosi 1 zł. 5 gr.

Jednocześnie redakcja „Radioamatora” przyznała tym wszystkim radiosłuchaczom, którzy zamówią „Kalendarz” do dnia 15-go grudnia br. 50 proc. zniżkę ceny.

Każdy więc radiosłuchacz, który wpłaci w tym terminie na konto P. K. O. Nr. 14.134 sumę 75 gr., otrzyma „Radioinformator — kalendarz na r. 1938” na tych specjalnych warunkach.

Jagiellońska 10. Tel. 13-70
Czytelnia „NOWOŚCI”
Czynna od godz. 11—19-iej
Kaucja 3 zł. — Abonament zł. 1.50
Pamiętajcie o lekturze szkolnej!
Dziela klasyczne — nowości — beletrystyka francuska, niemiecka i in.

Uroczystości katolickie w Parafianowie Poświęcenie sztandaru K. S. M. Ż.

Niewielka miejscina w powiecie dzisieńskim, Parafianów, leżąca o 2 km. od miasteczka o tejże nazwie, założona w 1630 r. przez Melchiora Hielaszkiwicza, w ub. medziele była świadkiem pięknych uroczystości katolickich. W miejscowej świątyni, zbudowanej w r. 1903 na gruzach poprzedniego kościoła, który był wzniesiony w r. 1630, po uroczystej sumie ks. dyr. Świrkowski dokonał poświęcenia sztandaru Katolickiego Stow.

Młodzieży Żeńskiej. Ze świątyni wszyscy obecni udali się na akademię, podczas której wręczono delegacji stowarzyszenia nowoposwiecony sztandar. Po tym przed miejscowym domem katolickim odbyła się defilada młodzieży katolickiej. Wreszcie odbyło się poświęcenie i otwarcie kiosku dla kolportażu i propagandy prasy katolickiej. Tegoz dnia w Parafianowie odbyła się wystawa rolnicza. (m)

Zjazd turystyczny w Wilnie

Z inicjatywy ministerium komunikacji w porozumieniu z urzędem wojewódzkim nowogródzkim, organizuje urząd wojewódzki wileński pierwszy zjazd, poświęcony omówieniu zagadnień, związanych z rozwojem ruchu turystycznego na ziemiach północno-wschodnich Polski, a specjalnie na obszarze województw wileńskiego i nowogródzkiego.

Obrazy zjazdu odbęą się w dniach 5 i 6 listopada rb. w sali kon-

ferencyjnej urzędu wojewódzkiego wileńskiego.

W niedzielę, 7 listopada, odbęą się wspólne wycieczki w okolice Wilna.

Otwarcie obrad zjazdu nastąpi w piątek, 5 listopada, o godz. 9 rano.

6 listopada, o godz. 20 — wspólna wieczerza uczestników zjazdu. 7 listopada — wspólne wycieczki w okolice Wilna.

Kołdry atlasowe, satynowe, bekowe **watowe** adamaszk, jedwabne, rypsove, **watowe** Biała gwarantowana wata
Pokrowce płóciennie i nansukowe — najnowsze fasony poleca na sezon z własnej pracowni
J. KŁODECKI Wilno, Zamkowa 17. Tel. 9-28
Wykonanie pierwszorzędne Ceny niskie
Całkowite wyprawy ślubne

Znany włamywacz zatrzymany na granicy litewskiej

Aleksy Łukjanow mieszał już swe palce w całym szeregu większych włamań i „wslawił” swe imię sensacyjną ucieczką z więzienia wojskowego na Antokolu. W czdzystą burzliwą noc Łukjanow wylamał w celi swej kraty, opuścił się na improwizowanym uczynionym z podartej na części przecieradła sznurze, na brzeg Walii, przepłynąwszy rzekę zbiegł, ukrywając się w ciągu kilku miesięcy.

Znalazłszy się na wolności Łukjanow dokonał paru kradzieży a

nasłępnie, nie chcąc dalej igrać ze szczęściem, zbiegł na Litwę.

Nie sądzonym jednak mu było długo pozostawać na wolności. Łukjanow chciał przeprowadzić również na tamtą stronę kordonu swego najbliższego przyjaciela Hermanowicza, wrócił więc do Polski i usiłował wczoraj wraz z Hermanowiczem „przeszarować” granicę.

Tym razem nie powiodło się mu. Został z przyjacielem zatrzymany na granicy i odwieziony do Wilna.

Tak więc Łukjanow znowu zasiadł w więzieniu na Łukiszkach. (h)

Krwawe bójki na wsi

We wsi Węslawinęta, gm. smorągskiej, wynika kłótnia pomiędzy Bronisławem Żukiem, Piotrem Szajką i Józefem Czochowczem, przy tym Bronisław Żuk zranił nożem w brzuch Józefa Czechowicza, którego dostarczono do szpitala w Oszmianie. Lekarz stwierdził b. ciężkie uszkodzenie ciała. Sprawcę aresztowano.

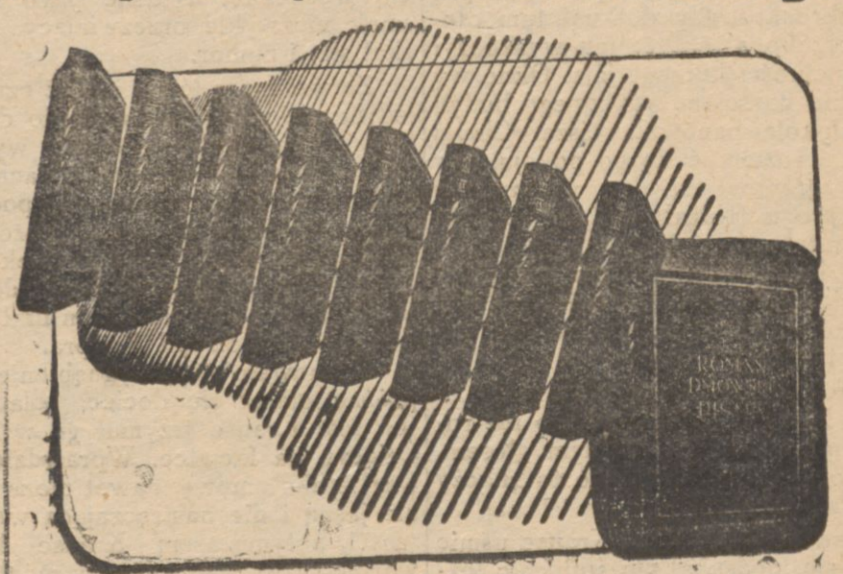
W wsi Masiuny, gm. dziewieniskiej, w czasie zabawy tanecznej, Władysław Zubiel zranił nożem w płeć Wacława Stefanowicza, którego skierowano do szpitala w Sobotnikach. Lekarz stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała. Zubela zatrzymano.

Sprytne oszustwo

Ks. Ildefons Babicz, proboszcz parafii prawosławnej w Iwii otrzymał depeszę podpisaną przez znanego mu lekarza Konrada ze Szczuczyna, który prosił go, jako dobrego znajomego, o natychmiastowe nadesłanie telegraficznie do Warszawy 350 zł. na adres Kazimierza Karweckiego. Pieniądże te zgólnie z treścią depeszy były lekarzowi potrzebne

rzekomo na zakupienie nieruchomości w Warszawie. Ksiądz proboszcz pieniądze wysłał. Gdy się potem porozumiał z dr. Konradem, ustalili, że padł ofiarą oszustwa, gdyż Konrad o pieniądze nie prosił i ze Szczuczyna w owym czasie wogóle nie wyjeżdżał. W związku z tym policja wszczęła dochodzenie w celu ujęcia oszusta.

Nowy tom pism R. Dmowskiego



Ukazał się nakładem spółki wydawniczej Antoniego Gmachowskiego w Częstochowie, ul. Dąbrowskiego 59, nowy tom zbiorowego wydania pism R. Dmowskiego.

Jest to drugi tom tego wydania (w kolejności znakowania t. VI) i stanowi o część drugą słynnej „Polityki Polskiej” i treścią swą obejmuje dzieje powstania Państwa Polskiego od roku 1917 do połowy

1919, zatem czasy Wielkiej Wojny i konferencji pokojowej w Paryżu.

Znakomite to dzieło czyta się z niesatnającym zainteresowaniem, jak najbardziej pociągająca opowieść.

Zasługą wydawców jest staranne wydanie książki. Tok opowiadania uzupełnia zbiór ważnych 12 dokumentów historycznych. Niebawem wyjdzie tom trzeci, który zawierać będzie znakomitą pracę R. Dmowskiego pt. świat powojenny i Polska.

Ofiara dzieci na FON

Dzieci szkoły powszechnej w Ochonowie, pow. nowogrodzkiego, nadesłały do Wojewódzkiego Wileńsko-Nowogrodzkiego Komitetu Daru Rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej w Wilnie list następującej treści:

W przeszłym roku szkolnym postanowiliśmy złożyć pewną kwotę na FON. Zeby to wypełnić, robiliśmy zabawki na sprzedaż i urządzi-

liśmy przedstawienie na zakończenie roku szkolnego. Zebrałiśmy razem zł. 5.30 i pieniądze te w dniu dzisiejszym wystawiliśmy. Wiemy, że to jest bardzo mało, ale choć tą drobną kwotą chcemy i my również przyczynić się do obronności naszej Ojczyzny. A gdy dorośniemy, będziemy zawsze gotowi do złożenia największych ofiar dla naszej Ukochaanej Ojczyzny. — (Następują podpisy

Nowa placówka zakonna

Właściciel majątku Ruta, gm. korelickiej, hr. Żółtowski, biorąc pod uwagę piękną pracę gospodarczą na roli żeńskiego zakonu Pallotynek, przystąpił do budowy kościoła mурowanego w Koreliczach, w których dotąd nie było parafii rzymsko-katolickiej. W akcji budowy kościoła bierze udział i miejscowa ludność.

Po ukończeniu budowy świątyni hr. Żółtowski zamierza sprowadzić i osiedlić męski zakon o.o. Pallotynek, którzy będą prowadzić nowotworzoną parafię. Budowa kościoła jest już niemal na ukończeniu.

Giełda zbożowa-towarowa lniarska w Wilnie z dnia 25 X. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (ten za 1000 kg f-co wag. st. sal.). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w saszki suchych ilościach.

	W złotych:
Zyto I stand. 696 g/l *	— — —
Zyto II stand. 670 g/l *	— — —
Pszonica I stand. 730 g/l *	28.25 28.75
Pszonica II stand. 710 g/l *	27.75 27.25
Jęczmień I stand. 678/673 g/l	— — —
Jęczmień II stand. 649 g/l	22.00 — 22.50
Jęczmień III stand. 620.5 g/l	22.50 — 23.00
Owies I stand. 468 g/l	22.50 — 23.00
Owies II stand. 445 g/l	20.00 — 21.00
Gryki 610 g/l	19.00 — 19.50
Słonecznik 90% t. s. wag. stoż. sal.	45.00 46.00
Len trzep. Wolożyn b. I sk. 216.50	1490 — 1540
Len trzep. Horodziej b. I sk. 216.50	1740 — 1780
Len trzep. Traby b. SPK sk. 216.50	1470 — 1510
Len trzep. Miory b. SPK sk. 216.50	1380 — 1420
Targaniec moc. w sort. I-II-50 50 sk. 173.20	850 — 910
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10	1980 — 2020

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają miłośnicy wileńskie na tyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200.

Giełda warszawska z dn. 25. X. 37.

Dewizy:

Berlin	212.97	212.11
Gdańsk	100.20	99.80
Amsterd.	292.60	293.33
Londyn	26.19	26.26
N. J. czeki	529 ^{1/2}	530 ^{1/2}
Paryż	17.87	18.07
Praga	18.50	18.55

Akcje:

Bank Polski 107.00

Papiery:

4 i pół proc. wewnętrza	55.38	55.13
3 proc. proc. inw. 1 em.	67.75	—
3 " " " " 2	69.00	83.25
5 proc. konwersyjna	62.00	—
5 " kolejowa	60.00	—
6 " dolarowa	—	kupon —
4 " premj. dolarowa	38/5	38.90
7 " stabiliz.	—	kupon —
4 " konsolid.	58.75	—

Waluty:

Dol. amer.	529	526 ^{1/2}
Marki niem.	151.00	115.00

Chrześcijańska pracownia

przyjmuje do reparacji: rowery, maszyny do szycia, lampy żarowe i prymusy oraz wszelkie roboty w zakresie ślusarstwa. Wilno, ul. Ostrobramska 5. Pasaż miejski.

CASINO Jeannette Macdonald i Nelson Eddy w arcyfilmie

„Gdy kwilną bzy” Passepourt nieważne Początek 3.30, 6, 8.30 i 10.30

HELIOS Produkcja 1937-38 rok i HERBERT MARLENA DIETRICH MARSHALL

w najnowszym filmie „Eskapada” Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualia. Uprasza się Sz. Publ. o przybywanie na początki seansów: 4, 6, 8 i 10.15.

FRANK HELLER.

Osobliwa podróż do szefa

Przekład autoryzowany Wł. Olszewskiego.

Gdy się obudził, czuł się znacznie lepiej. Był niemal rześki. Leżał w tym samym łóżku, w tym samym zielonym pokoju, miał na głowie zimny okład, a na nogach grubą wełnianą koldrę. Odczuwał tępy ból w prawej skroni, a gdy dotknął tam dłoń, przekonał się, że mu wyskoczył guz wielkości kurzego jaja. Okno wychodziło na ścianę sąsiedniego budynku. Dokoła panowała cisza. Chciał wstać i rozejrzeć się po pokoju, gdy wtem zgrzytnęły zawiasy w drzwiach i na progu ukazał się pan Krause, niosąc nakryty stolik.

— Dzień dobry. Przyniosłem panu śniadanie. Sam usługuję, bo nikt nie potrzebuje wiedzieć, że pan tutaj jest. Rozumie pan?

Kacpra porwała szewska pasja. — Nic z tego wszystkiego nie rozumiem — rzekł gniewnym głosem. — Proszę mi wyjaśnić, co to znaczy ta cała komedia...

Przerwał, gdyż pan Krause uśmiechnął się, podsunął mu stolik do łóżka i znikł czym prędzej. Na stoliku było kilka plasterków wędliny, czarnego chleba, kilka plasterków sera,

spiczasty flakonik nieokreślonej wartości i duży kufel piwa.

Kacper zaczął kosztować smakołyków, przy czym stwierdził, że spiczasty flakonik zawierał wcale nieźłą wódeczkę, a jasne piwo miało smak niezwykle orzeźwiający. Odżył siłą i humor.

Zerwał się z łóżka i choć czuł, że ledwie się rusza, podszedł do drzwi. Były zamknięte. Potem wyrzucił przez okno. Na sąsiednim dachu ustawione było rusztowanie, podtrzymujące reklamę świetlną, złożoną z olbrzymich liter z lampek elektrycznych, które zachwalały pastę do zębów kakao i czekoladę. Ten nikły wynik oglądził stropił Kacpra.

Opanowało go przygnębienie. Na próżno starał się dociec, dlaczego ten łotr Krause trzymał go w zamknięciu, na facjatce. Wprawdzie zawarł z nim umowę, nawet niezwykłą, ale jasną i nie nastrożającą wątpliwości, a tymczasem Krause łamie warunki i to w chwili, gdy mógł wykonać zaledwie część umowy.

Może — pomyślał Kacper — chce wydusić ode mnie więcej pieniędzy,

Film, który poruszy serca i umysły wszystkich!

ZAGINIONY HORYZONT

w tych dniach w kinie „HELIOS“

PAN | Nienotowany sukces. Pierwszy polski film obyczajowy

DZIEWCZĘTA z NOWOLIPEK

Barszczewska, Stępowski i in.

Wyjątkowo piękny kolorowy nadprogram

Polskie kino Światowid | Uroczą i niezrównaną Martę Eggerth

„PIEŚŃ JEJ MATKI“

Nad program atrakcje. Uprasza się o przybywanie na początki seansów 4, 6, 8 i 10 w niedzielę od godz. 2-ej

Piece stałopalne w największej hurtowni D. H. „T. ODYŃCIEC“ — wł. I. MALICKA

WILNO, ul. Wielka 19, tel. 4-24, Polecamy również po najniższych cenach: szkło okienne (skrzynkowo i na szyby), fajans, szkło stołowe, porcelanę, naczynia kuchenne, aluminium, płyty i gramofony, lampy naftowe i elektryczne. Największy wybór, najniższe ceny

Najnowsze przeboje płyt gramofonowych stale na składzie.



Ten się nie spóźni nigdy

do szkoły, biura, urzędu, teatru, opery, kto ma zegarek od W. JUREWICZA Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4. Tel. 25-15

Największy wybór. Najelegantsze fasony. Kalosze, Śniegowce, Deszczówki W. NOWICKI WILNO WIELKA 30

WŁASNA WYTWÓRNIA gwarantowanego modnego obuwia poleca obuwie wyciżowe, spacerowe, sportowe, wiatroskie, narciarskie, ciepłe zimowe i t. d. Pantofle ranne, wyłogi papucie.

Węgiel kamienny górnośląski koks NAJPRZEDNIEJSZEJ JAKOŚCI

wagonowo i tonnowo, w zapłombowanych wozach za gotówkę i na raty po cenach konkurencyjnych dostarcza Firma KAZIMIERZ MARKIEWICZ Wilno, ul. ZYGMUNTOWSKA, 24 tel. 25-32

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU

Wielki wybór, wódeczek, nici D.M.C., dobór pięknych kolorów, wżory do haftów wszystkie artykuły do robót ręcznych. JADWIGA MACKIEWICZÓWNA WILNO, Dominikańska 17.

Kupno i sprzedaż

Z POWODU OKOLICZNOŚCI RODZINNYCH SPRZEDAM SKLEP winno-spożywczy, w bardzo dobrym punkcie, ul. Mickiewicza. Informacje w administracji „Dz. Wil”

SPRZEDAM działkę leśną, 21 tys. m², z domem o 3-ch mieszk., w Kolon. i Magistrackiej. Adres w administracji „Dz. Wil”

SPRZEDAM KAWIARNIĘ w dobrym punkcie, z wyrobioną klientelą i z całkowitym urządzeniem, nie drogą. Adres w administracji „Dziennika Wileńskiego”. (115-3)

SAMOCHOÓD DWUOSOBOWY, cabriolet, firmy Pengot, w dobrym stanie, do sprzedania. Dowiedzieć się: ul. Garbarska 1, m.27.

Praca zafiarowana

WYKWALIFIKOWANA wychowawczyni z referencjami, pożądana niemka, potrzebna do 7-mio letniego chłopca. Tartaki 34-a, m. 25; od 3—5. (113-2)

Praca poszukiwana

KUCHARKA z dobrym gotowaniem, z dobrymi świadectwami, zgodzi się do wszystkiego, poszukuje pracy. Zawalnia 3—14.

ZARZĄDZU DOMEM poszukuje fachowy administrator, przywróci rentowność i udoskonali gospodarke choćby najbardziej zaniedbaną. Zgłoszenia do admin. „Dz. ennika Wileńskiego” dla „A. B.”

MŁODA osoba, z kaucją 200 zł., poszukuje jakiegokolwiek pracy w Wilnie lub na wyjazd. Oferty do admin. „Dz. Wil” pod „200”, tamże adres.

MŁODY energiczny kawaler lat 28 poszukuje jakiegokolwiek pracy. Praca obojętna, wymaganie skromne. Referencje osób poważnych. Zgłaszać się: K. Mirecki ul. Pańska 7 — 11.

Mieszkania i pokoje

POKOJ, ciepły, słoneczny, do wynajęcia. Można z pianinem. Uniwersytecka 9—15.

Zguby

ZGINAŁ pies, rasy wilczej, wabi się „Wilczek”, ma chorą przednią łapkę. Proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem pod adresem: Uniwersytecka 4—22.

Różne

USTAPIĘ 1/2 sklepu w śródmieściu. Adres w administracji „Dzien. Wil.” (108—2)

Pomóżmy bliźnim!

SIEROTA, bez krewnych i znajomych, chora na gruźlicę, mogłaby szczeni zarobić na życie. Niestety, brak maszyn. O pomoc w kupieniu którejś biała. Adres w adm. „Dz. Wil.”

15

Ale Krause otrzymał wszystkie pieniądze, jakie Kacper przywoził ze sobą do Berlina i nie mógł liczyć na więcej. A jeżeli nie kierowała nim żądza zdobycia dalszej gotówki, to czemu, u licha, przypisał jego dziwne zachowanie się? Wrodzonemu altruizmowi?

Krause nie był zwykłym przeciętnym przestępcą i jeżeli ten łotr zapragnął odegrać rolę miłosiernego samarytanina, to po co zamykał swe go pupila w nędznej dziurze na poddaszu?

Mijały godziny a Kacper wciąż leżał i rozmyślał. Z chwila, gdy zdecydował się pojechać do Berlina, wziął na siebie wszelkie skutki tej podróży. Ale przecież spotkało go coś takiego, na co nie był przygotowany, choć wiele rzeczy przewidział.

Patrzył na starą, zniszczoną podłogę, po której robactwo spacerowało i kręciło się we wszystkich kierunkach.

Raptem drgnął. Do pokoju wdarł się promień jaskrawego światła. Mózg Kacpra natychmiast zaczął pracować. Nie mógł to być promień słońca, gdyż pokój leżał od północy. Wstał i podszedł do okna. Ach, tak! Nic dziwnego. Na przeciwległym dachu stał człowiek i coś majstrował przy reklamie świetlnej. Widocznie sprawdzał, czy wszystkie lampki elektryczne się palą. Na głowie miał czapkę ze złotymi emble-

matami firmy, w której pracował.

Adwokat Tillius nie interesował się zbytnio monterem, który sprawdził żarówki i obojętnie patrzył jak tamten puszczał światło. Na pierwszy ogień poszła pochwała pasty do zębów, później mydła oszczędnościowego, a na końcu reklamował się zakład pogrzebowy.

Zamierzał odejść od okna, gdy za sławiono go zachowanie się montera. Człowiek ten rozglądał się uważnie na wszystkie strony, a potem się gwałt ręką do kieszeni, jak gdyby chciał zapalić papierosa, co widocznie podczas roboty na dachach było wzbronione ze względów bezpieczeństwa. Jednak nie wyjął z kieszeni papierosa, tylko lornetkę i zaczął przepatrywać sąsiednie dachy. Za chwilę skierował lornetkę na dach domu pana Krausego, a potem na okna, w którym stał pewien młody mocno zdziwiony adwokat.

Zabawny jegomość — pomyślał Kacper.

Monter opuścił lornetkę i zaczął się w niego wpatrywać gołym okiem, o potem podniósł rękę i zaczął nią machać.

Kacper wychylił się trochę, by zobaczyć, dla kogo te sygnały były przeznaczone. Nie dostrzegł jednak nikogo, a monter wciąż machał ręką.

A może on ode mnie czegoś chce — pomyślał Kacper i wyciągnął rękę.

Monter jakby na to czekał. Znów zaczął coś majstrować przy żarówkach i raptem z szeregu wielkich liter zajaśniały: T, po chwili I, potem dwa razy L, znów I, a dalej U i wreszcie S.

Po raz pierwszy na tle nocnego nieba nad wielkim miastem ukazała się świetlna reklama TILLIUS.

Kacper to ołwierał, to zamykał oczy. Reklama wciąż świeciła.

To musi być dla mnie sygnał, nie może być inaczej — pomyślał i z wielką ciekawością, a niemniejszym podnieceniem wpatrywał się w sylwetkę montera. Ten wyjął z kieszeni arkusz papieru, pochylił się nad rużstwowaniem zgasił słowo TILLIUS i oświetlił nową serię liter. Ktoś odczytane jedna po drugiej: utworzyły zdanie:

VAR BEREDD ATT FLY I MOR GON AFTON KLOCKKAN TIO JAG SKALL KOMMA

Krótko i węzłowato znaczyło to: Proszę przygotować się do ucieczki jutro o dziesiątej wieczorem. Przyjdź.

Kacper podniósł rękę, by dać do zrozumienia monterowi, że pojał wezwanie, ten zaś odpowiedział mu ruchem pożegnania i znikł w otworze dachowym. Adwokat Tillius zatopił się w myślach, miał bowiem twarde orzech do zgryzienia. (D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tuższe zł. 0,25. Komunikaty instytucyj dobrocz. i społeczn. za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń majca.

